

# GŁOS NARODU

NR. 185. — ROK XXXVII.

CZWARTEK

17. LIPCA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.  
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie:		Na całym obszarze państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
	z odnośzeniem	bez odnośzenia				
Miesięcznie . . . . .	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90, ADMINISTRACJA Nr. 133-44, DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06, ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 4878

## S. p. Wład. Leopold Jaworski jako polityk.

Podnosząc przygotowanie naukowe i polityczne ś. p. Wł. L. Jaworskiego do pracy państwowej, wyraża organ konserwatywny żal, że zarówno zmarły profesor, jak i żyjący jeszcze Michał Bobrzyński zostali od tej pracy w wolnej Polsce odsunięci. Jakąż tego odsunięcia była przyczyna?

Nie zamierzamy dawać na to pytanie wyczerpującej odpowiedzi. Przyznajemy z góry, że odsunięcie nie da się wy tłumaczyć samym zanikiem po wojnie partii konserwatywnej, której zmarły był jednym z przywódców. Musiały być powody głębsze, które tę wybitną indywidualność od budowania podstaw państwa przed rokiem 1926 odsuwały. Bo że po maju prof. Jaworski nie mógł wchodzić w rachubę przy obsadzaniu urzędów kierowniczych, to jest dla nas jasnym. System obecny nie potrzebuje ludzi mądrych, ale wiernych. Co robiliby znakomity prawnik między p. Sławkiem a p. Świtalskim?

Strasznie na losie politycznym zmarłego profesora zaciążyła klęska państw centralnych, równoznaczna — dla niego — z katastrofą orientacji politycznej, której był czołowym w czasie wojny przedstawicielem. W lecie r. 1918 pojawił się w „Czasie” artykuł, wyciągający z klęski Ententy, która dla redakcji tego pisma uchodziła już za pewną, wniosek więcej złośliwy, niż logiczny, że ci politycy polscy, którzy związali sprawę Polski ze stroną przegranej, będą musieli wycofać się z życia politycznego, jako bankruci, jako ludzie źle przewidujący wypadki. Teza ta, która goziła w obóz Dmowskiego, stała się — dzięki zwycięstwom Focha — w kilka miesięcy później wyrokiem śmierci politycznej na sam obóz „Czasu” i dawnego Enkaenu. Może zmarły profesor, w którym ostatnimi laty rozwinęła się niezwykła wrażliwość etyczna, uznawał w tym nieprzewidzianym przez niego, a tak dla Polski pomyślnym biegu wydarzeń wskazówkę, że jego miejsce nie jest w czynnej polityce? W każdym razie zużył tych 11 lat na pracy bardzo pożytecznej, choć z warsztatem rządzenia niezwiązanej. Była to praca kodyfikacyjna, krytyka ustaw, publicystyka, szukanie nowych form ustrojowych. I może nigdy zmarły nie budził więcej szacunku i sympatii do siebie, co w tych latach, kiedy nie będąc ani posłem, ani ministrem, poświęcał sprawom publicznym całą energię swego niezwykłego umysłu, całą troskę swego polskiego serca i każda niemal chwilę swego kruchego żywota. Pracować tak intensywnie, czuć tak gorąco, zrezygnować z osobistych ambicji tak zupełnie — mógł tylko człowiek niepospolit. Dawne sprawy z nim, jako z prezesem Enkaenu, przekreśliła ta furja pracy w najlepszym tego słowa znaczeniu narodowej.

Jeśli wolno w tej chwili, w obliczu śmierci, dotknąć dawnej jego polityki, to powiemy tylko, że padł on ofiarą złudzenia, które dzieliła z nim cała partia konserwatywna, — złudzenia, że Austro-Węgry były w roku 1914 jeszcze mocarstwem, mającym własną wolę i własną politykę. Tymczasem było to próchno, o które nie mógł się nikt oprzeć, a już najmniej naród polski. Wiedniem rządzili faktycznie Hohenzollernowie. Podczas wojny wyszła na jaw ta ukryta przedtem dyktatura Niemiec i zaciążyła fatalnie na „polityce polskiej” państw centralnych. Polacy, którzy w nią się zaangażowali, zbyt późno zrozumieli stan rzeczy, a gdy już zrozumieli, nie mieli sił ani odwagi, by zejść z fatalnej drogi. Niektórzy z nich — należał może do nich ś. p. Jaworski — tak byli przekonani, że Niemcy zwyciężą w wojnie, iż we współpracy z nimi widzieli jedyny sposób wydobyć dla narodu polskiego jakiegokolwiek korzyści z wojny. Była to polityka, pozbawiona radości, ale — według nich — jedynie możliwa.

Wychowani w idei oparcia o Austrię, nie rozumieli polityki polskiej jako systemu samodzielnego. Gdy po wojnie ś. p. prof. Jaworski gratulował Dmowskiemu, że postawił na „dobrego konia”, ten miał prawo odrzec: „Nie, profesorze, myśmy nie stawiali na żadnego konia, myśmy sami biegli do mety”. I tak istotnie było. Polityka entento-filiska obozu Dmowskiego była może bardziej jeszcze zwalczana przez biurokrację rosyjską, niż przez Enkaen w Krakowie; a jednak Dmowski wytrwał na drodze, gdyż to była jedyna możliwa dla Polaka polityka w tej wojnie.

Gdy echa bojów orientacyjnych zamikną, wyjdzie z kart historii prawda, by stać się pokarmem Narodu. Prawda ta stwierdzi błędy, ale wielu błądzącym przyzna zasługę patriotycznego dążenia. Przyzna ją napewno i ś. p. prof. Jaworskiemu. A przyznając ją doda do jego polityki to znamie, które utrwala nieczłowi w historii silniej, niż osiągnięty sukces: znamie tragizmu.

ax.

### Zwołanie komisji senackich.

W związku ze zwołaniem na dzień 18 bm. plenarnego posiedzenia Senatu, tegoż dnia w godzinach rannych i południowych odbędą się posiedzenia następujących komisji senackich: Komisji prawniczej, połączonych komisji prawniczych i gospodarstwa społecznego. Na porządku dziennym znajduje się projekt ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych. Projekt ten referować będą sen. Szujski i Wodziński. Z kolei odbędą się posiedzenia komisji skarbowo-budżetowej, komisji spraw zagranicznych i wojskowych i wreszcie komisji oświaty i kultury.

### URLOP MIN. STANIEWICZA.

Warszawa (PAT). Minister reform rolnych prof. dr. Witold Staniewicz po dokonanej lustracji prac, związanych z przebudową ustroju rolnego na terenie wszystkich okręgowych urzędów ziemskich, powrócił w dniu wczorajszym do Warszawy i załatwił cały szereg spraw bieżących. Dzisiaj wieczór Minister wyjechał z Warszawy, udając się na urlop wypoczynkowy.

### Międz. kongres robotników w Salzburgu

Wiedeń (PAT). W przebiegu III. kongresu międzynarodowego chrześcijańskich organizacji robotników przemysłu metalurgicznego, odbywającego się obecnie w Salzburgu, wygłosi delegaci poszczególnych krajów sprawozdania. Delegat polski Jankowski przedstawił sytuację polskich robotników metalowych.

### Przywódca Heimwehry przed sądem.

Wiedeń (PAT). Sąd krajowy w Wiedniu rozpoczął obecnie śledztwo karno-przeciwko najwybitniejszemu przywódcy Heimwehry austriackiej księżu Starhembergowi, z powodu przekroczenia patentu posiadania broni przez niedozwolony zakup karabinów i amunicji w większych ilościach. Niedawno skonfiskowały władze na parowcu w Linzu pewną liczbę skrzyń zawierających części składowe broni. Ze względu na to, że książe Starhemberg utrzymuje na swój koszt własną kompanię strzelców heimwehrowskich, było odrazu jasnym, że w aferę tę wciągnięty jest także kilku kupców uprawiających handel bronią.

### Różne wiadomości.

Warszawa (PAT). Na pierwsze organizacyjne posiedzenie regionalne grupy członków Międzynarodowego Związku Komunikacyjnego w Poznaniu, przybyli przedstawiciele Rumunii, Czechosłowacji i Jugosławii. Uroczyste otwarcie posiedzenia nastąpi dnia 16 b. m. w Poznaniu, w obecności ministra komunikacji Kłuchna i rumuńskiego ministra komunikacji Manoilescu.

## Polecamy!

po najtańszych cenach fabrycznych w wielkim wyborze

Linoleum, Ceraty, Dywany wełniane i pluszowe, Chodniki, Kapy na łóżka, Koce i Pledy, Narzuty, Firanki, Portjery, Chodniki kokosowe, Płaszczki gumowe i impregnowane.



PRZEMYSŁ-LINOLEUM  
Kraków, Rynek 10.

Warszawa, Marszałkowska 143. — Bielsko, Wzgórze 20.  
50 własnych składów.

## Obrady 3 stronnictw ludowych.

NIE ZANOSI SIĘ NA POŁĄCZENIE.

Warszawa (Telef. wł.) We wtorek 15 b. m. odbyły posiedzenia 3 stronnictwa ludowe. Na posiedzeniu Stronnictwa Chłopskiego omówiono sprawy organizacyjne. Sprawę przyjęcia 3 posłów secesjonistów z Be-Be oddano do załatwienia przydykum klubu.

Na posiedzeniu klubu „Wyzwolenia”, które trwało przez cały dzień, dyskutowano nad

wewnętrzni sprawami organizacyjnymi.

Z rana obradował Zarząd Główny, a wieczorem Zarząd Klubu Parlamentarnego „Piasta”. W wyniku obrad Zarządu Głównego „Piasta” zwrócono się do klubu „Wyzwolenia” z żądaniem połączenia się stronnictw. Klub „Wyzwolenia” na taką koncepcję się nie zgodził.

## Posłowie okr. kowelskiego w więzieniu.

WYBRANO SKAZANYCH ZA DZIAŁALNOŚĆ ANTYPAŃSTWOWĄ.

Warszawa (Telef. wł.) Zwracając uwagę, że w okręgu kowelskim z listy komunistycznej zostali wybrani: Steczko, rodem z Drohobycza, kilkakrotnie karany więzieniem za antypaństwową działalność, Pałczewski, siedzący obecnie w więzieniu w Lucku za agitację komunistyczną, Putko karany jednorocznym wię-

zieniem kilkakrotnie, Kopańczuk, który odsiadziwszy 4-letnie więzienie za agitację wywrotową, został aresztowany ponownie i siedzi w Lucku. Wybrany z listy 18 pos. Powiński, został niedawno skazany na 2 lata twierdzy, za przechowywanie w fotelu sejmowym bibuły komunistycznej.

### Czechosłowacja nie chce Paneuropy.

Tylko pakt regionalny.

Praga (PAT). „Narodni Polityka” omawiając nieoficjalną jeszcze treść odpowiedzi czechosłowackiej na memorandum Brianda, podkreśla, że konkretne stanowisko Czechosłowacji można ująć w trzech punktach: 1) federacja europejska nie może być Paneuropa propagowaną przez hr. Coudenhove-Kalergi, tj. bez Rosji i Anglii, ale muszą tam wejść wszystkie państwa europejskie, 2) federacja europejska ma być nieczym innym, jak tylko paktem regionalnym w ramach Ligi Narodów, 3) przystąpienie do federacji nie może w niczem narazić suwerenności danego państwa. W dalszym

ciągu podkreśla pismo, że dopiero po opublikowaniu odpowiedzi poszczególnych państw, można będzie skonstatować w jakim stopniu odpowiedzi państw Małej Ententy są zbliżone i jakie wydała pod tym względem owoce niedawna konferencja państw Małej Ententy. Pismo nie wróży projektowi Brianda rychłego urzeczywistnienia.

### UJEMNY BILANS HANLOWY.

Warszawa (Tel. wł.). Bilans handlowy za czerwiec przedstawia wartość w imporcie 177,368.000 zł., w eksporcie 169,027.000 zł. Saldo ujemne bilansu handlowego wynosi 8,094.000 zł.



## O czym piszą inni?.

### Karygodne usuwanie się od wyborów.

Już wczoraj wskazaliśmy na ujemne skutki powstrzymania się BeBe od udziału w wyborach na Wołyniu.

„Kurjer Poznański“ tak o tem pisze:

„IV okręgu kowelskim w roku 1928 wszystkie mandaty uzyskała lista BeBe. Obecnie wskutek wycofania tej jedynej polskiej listy zdobyli 4 mandaty komuniści, a jeden — blok mniejszości narodowych.

Oto owoce polityki „sanacyjnej“ w polaci kraju, najbardziej podminowanej przez antypolską i przewrotną propagandę sowiecką. Społeczeństwo polskie nie zapomni tego wnet Blokowi BeBemu Współpracy z Rządem, jak nie zapomni mu również pod względem narodowo-moralnym zbrodni w okręgu gnieźnieńskim. Otwiera się wrota wrogom państwa i śmie się to jeszcze nazywać robotą „państwowo-twórczą“.

Po „sanacji“ objęła spadek lista półkomunistyczna.

### Nie Piłsudski, lecz gen. Rydz-Smigły będzie przemawiał w Radomiu.

W „Gazecie Polskiej“ znajdujemy dokładny program zjazdu legionistów w Radomiu. Udział min. Piłsudskiego ma się ograniczyć do przyjęcia defilady. Po południu odbędzie się

„akademia, którą otworzy przemówieniem premier Walery Słówek, poczem przemawiać będzie gen. Rydz-Smigły“.

Zatem zgodnie z tem, co wczoraj pisaliśmy, na pierwszy plan wysuwa się gen. Rydz-Smigły. Miał on wystąpić już na zeszłorocznym zjeździe w Nowym Sączu (gdzie min. Piłsudskiego wogóle nie było), ale nie dojechał z powodu zepsucia się samochodu.

Inna rzecz, że zawsze możliwe są „niespodzianki“, więc i przemówienie ministra Piłsudskiego nie jest wykluczone.

### Niezależni legionieści przeciw „sanacji“

Zjazd w Radomiu będzie prawdopodobnie liczny, ale ilu tam będzie prawdziwych legionistów? Z każdym rokiem jest ich po stronie „sanacji“ coraz mniej, a zato coraz więcej jest takich, którzy myślą jak krakowska „Myśl Legionowa“:

„Uznajemy i szanujemy zasługi p. Marszałka, ale musimy podnieść, że pierwszą rzeczą dla nas jest Państwo, Ojczyzna, a potem dopiero zastużeni ludzie, jakim jest p. Marszałek i w tym stopniu musi się wszystko podporządkować i uprzędować“.

Dalej potępia „Myśl Legionowa“ obsadzenie banków i ministerstw przez wojskowych.

„Te sprawy narobiły chaosu urzędowego, doprowadziły do zupełnego upadku handlu i przemysłu, takie przydziały narobiły obecnie piekła politycznego, z którego ciężko będzie się wygrzebać na prostą drogę“.

„Myśl Legionowa“ ubolewa, że legionieści są rozbici na różne grupy i że nawet ta, która jest obozem rządzącym,

„rozbija się jeszcze na dwa fronty, która w podziemiu, maskując się na zewnątrz, stara się jedną drugą wysiodłać i podkopać wpływy“.

Walka ta odciąga od wszystkich innych niezbędnych prac, fermentuje całe społeczeństwo, które żyje dzisiaj w nadzwyczajnie ciężkich warunkach ekonomicznych i gospodarczych i wzdycha do jaśniejszych, spokojniejszych chwil życia, do unormowania stosunków, ażeby spokojnie można było działać i pracować, by rósł dobrobyt Obywatela i Państwa.

Walka ta odsuwa i uniemożliwia pracę wybranemu przez Naród Sejmowi i Senatowi, narzuca jakiś nieokreślony jasno system, niby silnie rządzący, a jednak szkodliwy i w indywidualnym polskim społeczeństwie nie do pomyślenia“.

Ostatni czas — woła „Myśl Legionowa“ — nawiązać kontakt z społeczeństwem.

Znamiennym jest, że to tak śmiało mówiące pismo jest sztykanowane i bojkotowane. Są nawet fałszywe „denuncjacje“ czytających „Myśl Legionowa“ do Władz, którzy wykorzystują to dla swoich niskich celów i wygrzają ich z posad“.

### Obóz ideowy czy więzienie?

Takie się nasuwa pytanie, gdy się czyta w lwowskiej „Gazecie Porannej“ list pos. Cieplaka, który wystąpił przy BeBe, tak to środowisko charakteryzuje:

„Bo u nas nikt i nikomu nie ufał. Wszyscy byli podejrzliwi i podejrzani, wszyscy też w pojedynkę lub nielicznymi grupami na swój sposób robili politykę. Żyć w tych

## Rocznica 11 lipca w Niemczech.

Wśród radosnych obchodów uwolnienia Nadrenji nie zapomnieli Niemcy o rocznicy plebiscytu na Warmji i Mazurach. Artykuły na ten temat prawie bez wyjątku podkreślają „niemożliwość kurytarza“ pomorskiego.

„Germania“ zaznacza, że na Warmji i Powiślu ludność katolicka — podobnie jak w Nadrenji i Górnym Śląsku, wykazała swe przywiązanie do państwa niemieckiego.

Bez wątpienia, katolicyzm nie jest „polską wiarą“ i zarówno na Śląsku jak na Warmji wierni i księża mogli głosować, jak im nakazywało sumienie i świadomość narodowa. Większość głosowała za Niemcami. Ale katolicyzm dlatego, że strzeże językowych praw mniejszości, umożliwił Polakom przetrwanie okresu germanizacyjnego. 11 lipca 1920 r. Polacy przegrali i na katolickiej Warmji i na Mazurach, jednakowoż na Warmji procent głosów polskich był większy niż na Mazurach. A w okresie dziesięcioletnim, który nas dzieli od plebiscytu, nikt ogniska polskiej pracy narodowej znajdowały się prawie wyłącznie na obszarach katolickich.

Podkreślwszy patriotyzm katolików niemieckich pisze „Germania“:

„Nikt nie może nam brać za złe, jeśli w tym dniu pomyśleliśmy także o tych obszarach wschodnich, które zostały od nas oddzielone. Odrzucamy wszelką myśl wojny rowanżowej. Co więcej, życzymy sobie żyć w pokoju z państwem polskim, którego istnienie jest historycznym faktem, dającym mu prawo do życia. Zwalczamy nacjonalistyczne wybujałości z tej i tamtej strony. Nie damy się jednak odwieść od ustawicznego wskazywania na to, że granice wschodnie nie dadzą się utrzymać, a to w tym celu, by ta świadomość zwyciężyła w pokojowy sposób, a prawo samostanowienia nie istniało tylko na papierze, lecz urzeczywistniało się w praktyce“.

Jak na dziennik niemiecki i to już coś znaczy, że „Germania“ potępia myśl o wojnie i tak mocno podkreśla chęć pokoju. Ale uporeczy

we utrzymanie się idei pokojowej rewizji granic świadczy, jak mocno zakorzeniły się we wszystkich stronnictwach niemieckie hasła pisarzy militarnych. Bo tylko militarne argumenty przemawiają — ze stanowiska niemieckiego — przeciw istnieniu „kurytarza“. Przecież usunięcie „kurytarza“ nie podniosłoby rolnictwa w Prusach Wschodnich, bo ono od wielu lat mimo hojnych zasiłków upada. Nie polepszyłoby stosunków komunikacyjnych, bo przecież od 10 lat biega przez Pomorze niemieckie pociągi w takiej liczbie, że ruch między Berlinem a Królewcem jest żywszy niż przed wojną. Jedynie ze stanowiska militarne „kurytarz“ jest nie do zniesienia. Każdy transport żołnierzy, idący do Prus Wschodnich, każdy pociąg z amunicją dla Litwy lub Rosji może być zatrzymany. Rozumiemy, że to może wyprowadzić z równowagi wszystkich generałów niemieckich, ale nie powinno być argumentem dyplomatów i polityków w dobie Locarna, rozbrojenia i „paneuropejskich“ konferencji.

Ta sama „Germania“ donosi, że w Malborgu odbyły się wielkie manifestacje. Landrat Ulmer mówił: „Nadrenja jest wolna. Zagłębie Saary będzie wolne, a marchja wschodnia (Ostmark) musi być również uwolniona, bo przyszłość Niemiec leży w uwolnionej marchji wschodniej“. Burmistrz Paweleczki wyrażał nadzieję, że przyjdzie dzień, w którym „krzywa kurytarza“ zniknie raz na zawsze.

Złe będzie, jeśli Niemcy nie wybiją sobie głowy tych mrzonek.

Atakowanie istniejących granic jest prowokowaniem Polski. Musimy jednak uważać, by też tego błędu nie popełnić. Można w 10-tą rocznicę plebiscytu potępiać gwałty pruskie, ale trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że wszystkie ostatnie wybory do Reichstagu wykazywały spadek głosów polskich. Dopiero wtedy, gdy na Warmji i Mazurach mandaty zdobywały będą polscy postowie, gły spotęguje się polskie życie kulturalne i gospodarcze. dopiero wtedy będziemy mogli mówić o zmianie granic na naszą korzyść... S. S.

## Inteligent i robotnik.

Zadania Zw. Pol. Inteligencji Katolickiej. Brak kontaktu między robotnikiem a inteligencją w latach przedwojennych. Obojętność inteligencji. Wrogi stosunek socjalistów do inteligencji.

I. Leży przede mną statut „Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej“. Związek ten wyłonił się ze Związku Seniorów „Odrodzenia“, a ma za cel przygotowanie polskiej inteligencji do wykonania zadań akcji katolickiej, w szczególności przez działalność społeczną w myśl zasad chrześcijańsko-społecznych. Nową organizację należy powitać jako konieczną i życzyć, by zorganizowała inteligencję katolicką pod swoim sztandarem. Inteligent polski po pkończeniu studiów, idzie do pracy zawodowej i tam często zapomina o zadaniach, jakie go czekają na polu społecznym, a choćby rozumiał zadania, nie spełni ich, gdy nie będzie po-

warunkach było bardzo ciężko, a robić cośkolwiek niepodobniostwem“.

P. Cieplak podaje także, że odbywały się zebrania posłów ludowych, należących do BeBe, ale tego nie ogłaszano, bo „wiedzieliśmy, jak bardzo niechętnym okiem patrzy na wszelkie poczynania posłów ludowych Pan Premier Stawek“.

Dwa takie ostatnie nasze zebrania odbyły się pod przewodnictwem Jakóba Bojki. Uchwaliliśmy jednomyślnie zaprotestować u Władz BeBe przeciw polityce, jaką one stosują wobec mas włościańskich i demokratycznych, oraz żądać, aby posłom ludowym w BeBe dano pełną swobodę działania. Nie ukrywam, że rozgoryczenie moich kolegów nie było mniejsze od rozgoryczenia tych, których w Sejmie reprezentują. — Uchwaliliśmy również wystąpić z klubu w tym wypadku, gdyby nasze energiczne przedstawienie u Władz Bloku nie odniosło pożądanego rezultatu“.

### Wojskowi nie powinni głosować!

„Robotnik“ zajmuje się okólnikiem Min. Spraw Wewnętrznych, który wyjaśnia, że w b. Kongresówce mogą głosować oficerowie służby czynnej, podoficerowie zawodowi i szeregowi nadterminowi.

„Co do nas, jesteśmy za tem, by wojskowi mieli czynne prawo wyborcze. Ale niech mają wszyscy! Nie tylko oficerowie i szeregowi nadetatowi, — ale niech wszyscy żołnierze mają prawo wybierania i wybieralności. I nie tylko w b. Kongresówce, ale wszędzie“.

My zaś jesteśmy przeciwko wprowadzaniu polityki d armii w jakiegokolwiek formie. Ani w wyborach do Sejmu, ani w wyborach do ciał samorządowych nie powinni żołnierze głosować. S.

siadał usposobienia społecznego i zamilowania do pracy w myśl zasad chrześcijańsko-społecznych, gdy nie będzie rozumiał potrzeby nawiązania kontaktu z warstwą robotniczą. Stosunek bowiem inteligencji katolickiej, szczerzej się tytułem akademika i wyższego wykształcenia do robotników, pozostawia dużo do życzenia. To też z okazji formowania się nowego związku inteligencji katolickiej, zabieram głos na łamach dziennika, by poruszyć problem wzajemnego stosunku jednej warstwy do drugiej i wysnuć wnioski o konieczności współpracy inteligencji z klasą robotniczą.

W dawnym państwie zaborem, mam tu na myśli monarchję austro-węgierską, warstwa pracująca — robotnicy, a warstwa wykształcona — czyli inteligencja stały zdala od siebie, można nawet powiedzieć, iż między jedną a drugą warstwą nie było żadnego kontaktu. Gdy zaś robotnicy i inteligencja wzajemnie się nie znali, tem samem się nie rozumieli. Zśród klas wykształconej tylko ksiądz, jako duszpasterz i lekarz mieli możliwość w pracy zawodowej zetknąć się z robotnikiem i bliżej się przyjrzeć życiu robotnika w kółku rodzinnym, poznać choć zgrubsza potrzeby i braki warstwy robotniczej. Inteligencja z innych zawodów zupełnie nie znała życia robotnika, nie rozumiała jego niedomagani natury gospodarczej i społecznej, nie wzuwała się w potrzeby kulturalno robotnika, a już terra ignota dla inteligenta pozostała praca robotnika w fabryce.

Przypomnijmy lata przed wojną światową i stosunki w państwie austriackim, gdzie, na wzór Niemiec, wiele się debatowało i uchwalano ustaw społecznych. Trzeba przyznać, iż w kilku dziesiątkach lat przed wybuchem wojny moc ustaw społecznych przeprowadzono i zatwierdzono, drugie tyle omawiano i przygotowano. Szczególniej po roku 1907, po pierwszych wyborach powszechnych, parlament wiedeński przygotował wiele materiału z zakresu ustawodawstwa społecznego. Wówczas to między innymi wniesiono na porządek dzienny parlamentu ustawę o zabezpieczeniu na starość i inwalidztwo, a referat komisji, chrześcijańsko-społeczny poseł ks. Drexler zgromadził bogaty materiał przygotowawczy do swego referatu. Powszechnie rozprawiano o dobrodziejstwach ustawodawstwa społecznego. Organizacje robotnicze, które wówczas poczęły się rozwijać, prowadziły żywą dyskusję na temat ustaw społecznych na zebraniach, wiecach i w prasie robotniczej. Jedynie klasy wykształcone, nie jako z uboższymi patrzyły krzywo na będącą w toku ustawodawczą pracę społeczną, a jeżeli o niej mówiono w kołach inteligencji, to zawsze z przekąsem, że w państwie wszystko się

robi tylko dla robotników. Niewielu tylko z wśród inteligentów zdawało sobie sprawę, iż w dążnościach do rozszerzenia ustawodawstwa socjalnego chodziło nietylko o polepszenie warunków życiowych robotnika, o ochronę na czas choroby i niezdolności do pracy, zabezpieczenie na starość, zabiegi i starania o rozszerzenie ustawodawstwa socjalnego — nie można tego zaprzeczyć — były wywołane głębszą ideą, a mianowicie chodziło o rzecz niemałej wagi: o postawienie warstwy robotniczej wyżej pod względem społecznym, o jej społeczne podniesienie i włączenie w orbitę życia kulturalnego.

Inteligencja nie rozumiała tych dążeń, nie wnikała w ideę, kierującą myślą o rozbudowaniu ustawodawstwa społecznego i krzywiła się na wszystko, a nawet wobec pracy ustawodawczej w dziedzinie społecznej inteligencja kierowała się nieufnością. Bo dla całej roboty nie posiadała zrozumienia. Na częściowe, nie całkowite usprawiedliwienie ówczesnej inteligencji możnaby przytoczyć zachowanie się przywódców i kierowników masy robotniczej oraz metody przez tychże stosowane. Np. w obozie socjalistycznym czyniono wszystko, by osłabić inteligencję i wysmiać klasy wykształcone. Inteligentów lżono i określano jako urodzonych wrogów ludu i ciemności, jako tyranów i zdradców sprawy robotniczej. Czyniono wszystko, by łączność i pomost między inteligentem a robotnikiem zerwać: wszystko dokonywało się pod hasłem „Bez inteligencji“, co później już po wojnie praktycznie wprowadzono w Związku sowieckich Republik Socjalistycznych „dalej gramotniejsi“. W organizacjach socjalistycznych był wydany surowy zakaz należenia, pod groźną wykluczenia, do jakiegokolwiek organizacji inteligentek — nawet do tak niewinnych zrzeszeń, jak kółka śpiewackie, gimnastyczne, „Sokol“ itp. W ten sposób przywódcy i agitatorzy socjalistyczni odrzucali warstwy robotnicze od całości społeczeństwa, organizowali robotników odrębnie, jako klasę bojową i wrogo usposobioną dla idei społeczności.

Ks. Ludwik Kasprzyk,  
senator Rzpłtej.

## O rząd zgody

Uchwały Rady Woj. Ch. D. w Poznaniu.

W ub. niedzielę odbyło się w Poznaniu posiedzenie Rady Wojewódzkiej Ch. D. Referat wygłosił pos. Bittner. Po ożywionej dyskusji uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

„Rada Wojewódzka zwołana dnia 13 VII. 1930 w Poznaniu zwraca się po zapoznaniu się z uchwałami Rady Naczelnej do Zarządu Głównego Polsk. Str. Ch. D. z propozycją i zaleceniem podjęcia natychmiast inicytyw w kierunku powołania Rządu koncentracji narodowej, opartego o polską większość parlamentarną.

Rada Wojewódzka podkreśla z naciskiem, że w chwili kiedy przed Polską piętrzą się niebezpieczeństwa polityczne i gospodarcze, jedynie Rząd koncentracji narodowej może rozwiązać zagadnienie reformy Konstytucji oraz podjąć ciężkiemu zadaniu walki tak na terenie polityki międzynarodowej, jak gospodarczej w kraju“.

Koncentracja stronnictw bez „sanacji“ już faktycznie istnieje. Z „sanacją“ jest niemożliwa na tych warunkach, jakie ona dotąd stawiała i stawia. Konstytucja musi być szanowana, a Sejm musi kontrolować wykonywanie budżetu. „Cztery punkty“ min. Piłsudskiego są nie do przyjęcia.

Jeśli „sanacja“ to zrozumie, to zobaczymy.

## Nawet „rugów“ robić nie umie.

Rządy lwowskiego komisarza Kasy Chorych.

Komisarz lwowskiej Kasy Chorych p. Nadzieja usunął kilkudziesięciu pracowników. Nie zapatrzywszy wypowiedzeń w wymagane statucie Kasy podpisy i pieczątki i strącający z ich pensji nawet podatki dochodowy. Pracownicy wystąpili grenjalnie do sądu. W ub. sobotę Sąd Pracy we Lwowie uznał wszystkie wypowiedzenia za nieważne i w konsekwencji zasądził Kasę na zapłatę wszystkim zredukowanym poborów za czas od chwili wypowiedzenia, co jedynie w tych sprawach i jedynie do 1 lipca b. r. wynosi około 20.000 zł.

Koszta samo, na które Kasa już została zasądzona i należności stemplowe, które w tych sprawach, na podstawie już zapadłych wyroków, zapłacić będzie musiała, wynoszą około 2.000 zł.

## Słusznie p. minister przypomina.

Z Gdyni, gdzie odebrał ufundowany przez społeczeństwo statek szkolny „Dar Pomorza“, min. Kwiatkowski przesłał marsz. Piłsudskiemu „wyrazy czci i hołdu oraz zapewnienie, że w sprawie stałej i nierozważalnej łączności morza z Macierzą cała Polska jest jednomyślnie, niezależnie od stanu i dzielnic“.

Dobrze zrobił p. Kwiatkowski, przypomina-



jąc min. Piłsudskiemu jedności narodu w sprawie utrzymania Pomorza. Trzeba to przypominać jak najczęściej i jemu i jego ludzom, by wybić im z głowy wszelkie projekty wschodnie, których wykonanie musiałoby doprowadzić do utraty Pomorza. Wszak i kłeska plebiscytowa przed 10-ciu laty była wynikiem nieszczęśliwego zaangażowania się Polski w planach wschodnich.

**Na siemiach Rzplci.**

**Echa plebiscytu mazurskiego w stolicy**

W niedzielę ub. odbyło się w Warszawie w sali Chrześ. Zw. Śl. Dom. przy ul. Kredytowej zebranie patriotyczne, zorganizowane przez Chrześ. Demokrację i chrześ. Związki zawodowe z okazji 10-lecia plebiscytu na Warmji i Mazurach. Przemawiali: red. Kaczorowski i radny Spasiński. Uchwalono odpowiednio rezolucje. Uczestnicy zebrania udali się następnie z transparentami antyniemieckimi na ulice miasta, gdzie policja pochód rozwiązała.

**Sierżant pobił redaktora w Przemyślu.**

Jak donosi „Ziemia Przemyska“, onegdaj został nad brzegiem Sanu w Przemyślu, brutalnie pobity przez sierżanta z 38 p. p. niejakiego S. Pikara — red. „Ziemi Przemyskiej“ (pisma o kierunku narodowym zwalczającego ostro sanację), Wł. Bilan. Ow sierż. Pikar ma być zausznikiem dowódcy 38 pp. płk. Bierackiego „w sprawach politycznych“ (!); poza tem był wmieszany w dwa podejrzane wypadki samobójstwa i siedział w więzieniu za gwałt na żonie kolegi (i to ma być podoficer i pomocnik p. pułkownika „w sprawach politycznych“?).

**Żłób i żłobek.**

Kierownictwo przebudowy gmachów sejmowych zamierza wnieść na terenie ogrodu sejmowego nowy budynek administracyjny, przeznaczony dla służby. W budynku tym mieścić się będzie m. i. żłobek dla dzieci personelu parlamentarnego.

Czyli — sanacja posiada żłob, Sejm zaś otrzyma żłobek...

**IŁOŚĆ LUDNOŚCI W RADOMIU.**

Jak podaje biuro statystyczne magistratu m. Radomia, liczba ludności w końcu pierwszego kwartału b. r. wynosiła 71.083, w dniu 1 stycznia 1930 stan ludności wynosił 69.935, przyrost więc rzeczywisty wynosi 1.148.

**NOWA WYCIECZKA Z AMERYKI.**

Do Gdyni przybyło statkiem „Baltavia“ 68 pasażerów Polaków z Ameryki, w tem około 30 studentów. Wycieczkę powitali w porcie: prezes Związku towarzystw gdynińskich Berger, dyrektor Szkoły handlu morskiego Pielużyński oraz przedstawiciel pomorskiego Związku propagandy turystycznej p. Załęski.

**UCIEKAJĄ Z ROSJI.**

Na terenie powiatu łuninieckiego przekroczyło granicę trzech chłopów rosyjskich, t. zw. „kulaków“, którzy zbiegli do Polski przed prześladowaniami sowieckimi w związku z kolektywizacją rolną. Zostali oni zatrzymani do dyspozycji władz.

**KURS BIBLIOTEKARSKI W WARSZAWIE.**

14 bm. nastąpiło otwarcie kursu bibliotekarskiego zorganizowanego przez Zarząd Gł. Stow. Chr. Nar. Naucz. Szkół Powsz. i Zarząd Gł. Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie. Przybyłych z różnych stron kraju uczestników kursu powitał mieniem obu organizacji Prezes p. M. Siciński. Kierownictwo kursu spoczywa w rękach prof. Zórawskiego, który bezpośrednio, po otwarciu rozpoczął wykład, przewidziany program kursu.

**WODA PŁYNIE PO ULICACH WARSZAWY.**

Ulewny deszcz, który padał w Warszawie przez cały dzień onegdaj, spowodował w wielu miejscach zalanie piwnic, suteryn i ulic. Szereg samochodów i tramwajów utonął wprost w wodzie, tak że straż ogniowa i pogotowie wodociągowe musiało je wydobywać.

**SLEDZTWO W AFERZE BENZYNOWEJ.**

Warszawskie władze wojskowe i cywilne prowadzą energiczne śledztwo w sprawie afery benzynowej, ujawnionej niedawno na lotnisku wojskowym w Warszawie. Stwierdzono, że szajka złodziei kradła benzynę z parku lotniczego przeszło od roku i uprawiałaby nadal ten proceder, gdyby nie denuncjacja wydalonego robotnika. U szeregu osób i w licznych sklepach dokonano rewizji.

**ZAPOWIEDZ PROCESU RYLSKIEGO.**

Jak wiadomo, w epilogu głośnego procesu w Przemyślu o zamordowanie Ryłskiej, został skazany morderca, były major Ryłski na 15 lat więzienia. Przeciw temu wyrokowi wniósł kasację obrońca skazanego dr Landau. Dnia 28 sierpnia odbędzie się przed Sądem Najw. w stolicy rozprawa kasacyjna Ryłskiego.

**Kiedy powstało Zakopane?**

I skąd pochodzi jego nazwa?

Kiedy powstało Zakopane, trudno stwierdzić. Podanie mówi, że pewien osadnik, szukając na Podhalu miejsca pod osiedle, dotarł ku Tatrom i na jednej z polan pod Gubałówką — powyżej dzisiejszego Gładkiego — zakopał na próbę w ziemi kilka ziaren zboża. Siew pięknie zakiełkował a osadnik zszedł na dolinę i w okolicy, gdzie dzisiaj stoi kościółek drewniany, założył nową osadę, od kopania wspomnianych ziaren Zakopaniem nazwaną. Do dzisiaj też jedną z polan na stokach Gubałówki górale nazywają Zakopiskiem.

Wbrew etymologii ludowej, nazwę Zakopane wyprowadza prof. J. Czubek od słowa Kopane, oznaczającego wykarczowane miejsce w lesie. Osiedle pierwszego osadnika poza taką polaną musiano nazywać za Kopanem, co z czasem przeistoczyło na Zakopane. Dla odzieży, którą nosił ów pierwszy osadnik, przeważano go Gasiciecią i od niego to ma się wywodzić — wśród gazdów zakopiańskich tak szeroko rozgaleziony — ród Gasicieców.

O zamierzłej historii Zakopanego — dr. M. Świerż, rok temu tragicznie zmarły taternik i autor licznych publikacji o Tatrach i Podhalu — pisze:

Z nazwą Zakopane spotykamy się po raz pierwszy w dokumencie z r. 1630. Wchodziło ono za czasów dawnej Rzeczypospolitej w skład dóbr królewskich, których ludność, placąc pewne daniny, wolną była od odrabiania pańszczyzny. Po upadku Państwa Polskiego rząd austriacki utworzył ze starostwa nowotarskiego dobrą kameralną, które w latach 1817—1824 częściami rozsprzedał prywatnym nabywcom. Dopiero w r. 1889 dobra zakopiańskie nabyła drogą licytacji publicznej W. hr. Zamoyński i zaprowadza w nich ład i należytą administrację. Do drugiej też połowy ub. wieku Zakopane tworzyło zapadłą, cichą wioskę górską — aż około r. 1873 przybywa na Podhalę lekarz warszawski dr. T. Chałubiński, który pierwszy zwrócił uwagę społeczeństwu, cześć Zakopane i Tatrę stać się mogą.

**Jak się niema, co się lubi...**

„Jak się niema, co się lubi, to się lubi, co się ma“... śpiewa popularny artysta w stołecznym teatrze rewjowym.

Rzeczywiście, wielu, wielu rzeczy, którebyśmy lubili — brak nam. Lista tych rzeczy jest długa litanją... I mieszkanie lepsze (może być willa pod miastem...) i meblowanie solidniejsze, świeższe (na stare już patrzeć nie możemy!) i garderobę naszą zdałoby się zmienić gruntownie... i tyle, tyle jeszcze rzeczy, że właściciel niewiadomo od czego zacząć, a na czym skończyć!...

A tymczasem — musimy „lubić to, co mamy“, na co jesteśmy skazani, czego nie mamy możności albo sił — zmienić.

Chociaż właściwie — wszystko jeszcze w naszej mocy, wszystko możemy jeszcze osiągnąć... Samo to się cudownie nie zmieni, nie przyjdzie, ale przy nateżeniu wszystkich naszych sił duchowych i fizycznych, przy energii, wytrwałości wysiłków, przy wykorzystaniu wszystkich okazji i możliwości — wiele, bardzo wiele z tego, co lubimy — możemy zdobyć.

W zespole tych środków „zdobywanych“ decydująca rolę odgrywa cały system życiowy, jaki prowadzimy w tej drodze do zwycięstwa. Ważne jest niezmiernie, jak pracujemy, ile, czy jesteśmy skromni, umiarkowani w jedzeniu i pićiu, powściągliwi w wydatkach, a nadewszystko — czy oszczędzamy, czy nie wydajemy wszystkiego, co zarobimy... Czy oszczędzamy — to znaczy: czy posiadamy książkę oszczędnościową P. K. O. i czy stale, wytrwale, niezłomnie i systematycznie nosimy tam część zarobków, aby po latach dojść do kapitału, który pozwoli nam wziąć szybsze tempo rozwoju życiowego i coraz szybszym krokiem dochodzić do tego, „co lubimy“.

To jest (ta oszczędność, właśnie) decydująco ważne dla naszego rozwoju i to gwarantuje nasze powodzenie, to bowiem zabezpiecza od przedwczesnego załamania się w biegu codziennym do upragnionej mety — Dobrobytu. M. Cz.

**Z całego świata.**

**Paderewski powrócił z kuracji.**

Ignacy Paderewski, który spędził zimę na Riwierze, jako rekonwalescent, powrócił do swej willi w Morges pod Genewą. Stan zdrowia jego się poprawił, lecz wątpliwem jest, aby mistrz czuł się dostatecznie na siłach, żeby odbyć zamierzoną turę koncertową w Ameryce w tym roku.

**Niepowodzenie lotu z Anglii do Australji**

Donoszą z Rangoon w Indjach, że do Cromie przybył Matthews, jeden z dwu lotników, którzy lecąc z Anglii do Australji, zaginęli przed dziesięciu dniami. Matthews oświadczył, że samolot rozbił się podczas burzy, a towarzyszy jego Hook pozostał w agonji na miejscu wypadku.

**W Rosji nie wolno chodzić w sukniach... długich.**

„Krasnaja Gazeta“ donosi o rzadkim wypadku samowoli administracji sowieckiej, ujawnionej w okręgu nowosybirskim. Naczelnik milicji Gilajew wydał rozporządzenie, aby wszystkie kobiety chodziły w krótkich sukniach, przyczem w rozporządzeniu oznaczono w centymetrach dopuszczalną długość sukni. Przekroczenie tego przepisu karane jest grzywną.

**W NOWEJ RUDZIE WYDOBYTO JESZCZE 4 ZWŁOKI GÓRNIKÓW.**

Prace nad wydobyciem reszty zabitych w kopalni Wacława pod Nową Rudą nie wykazały znaczniejszych postępów. Ostatnio natrafiono na 4 dalsze zwłoki górników. Akcja ratunkowa postępuje obecnie szybko naprzód dzięki usunięciu olbrzymich kamieni, zagrażających drogę. Oddziały ratunkowe pracują użycia masek, jednakże w odstępach co kilkadziesiąt metrów stoją w pogotowiu strażnicy z aparatami. Masy zwalonego węgla w gankach są tak wielkie, że potwa zapewnić, że z kilku dni, zanim zostaną usunięte, co dopiero umożliwi wydobyć reszty zabitych.

**GFIARY BRUTALNOŚCI GDANSZCZANINA.**

Zi póród trzech marynarzy angielskiej floty wojennej, poranionych nożem przez powańskiego gdańskiego robotnika, jeden 22-letni Johnson zmarł wskutek odniesionych ciężkich ran. Stan pozostałych dwóch Anglików jest nadal poważny.

**MUZEUM ARCHEOLOGICZNE W JEROZOLIMIE.**

W ostatnich dniach czerwca b. r. wysoki komisarz brytyjski w Jerozolimie, Sir J. Chancellor, przewodniczył ceremonji położenia kamienia węgielnego pod budowę muzeum archeologicznego w Palestynie, które będzie wzniesione obok bramy Heroda. Koszty budowy tej nowej instytucji pokryje znany filantrop amerykański M. J. Rockefeller.

**FISHARMONJE**

<p><b>KRAJOWE:</b> Szkliński Wybrański</p> <p><b>Wielki wybór pianin i fortepianów</b></p> <p><b>KRAJOWE:</b> Bracia Fibiger Betting Kerntopf Sommerfeld</p>	<p><b>ZAGRANICZNE: — Förster</b> Kotykiewicz Mustel</p> <p><b>ZAGRANICZNE:</b> Bechstein Bluthner Bösendorfer Ehrbar Förster Gaveau</p> <p>Hofmann Quadt Rönisch Schweighofer Scholze</p>
--	---

Wielki wybór w instrumentach używanych! Dogodne raty!

**Skład fortepianów**

**HELENA SMOLARSKA, Kraków, ul. Szewska L. 9.**

**POŻARY NA POLESIU.**

Na terenie wojew. Poleskiego, wydarzyło się w ostatnich dniach kilka pożarów. We wsi Mobeł pow. drohicznego spaliło się 5 gospodarstw. Przyczyna nieustalona, straty około 40.000 zł. We wsi Ogdomer tegoż pow. spłonęło 8 gospodarstw i 22 sztuk żywego inwentarza. Straty wynoszą 60 tys. zł. Przyczyna nie ustalona. We wsi Działkowie pow. łuninieckiego spłonęło 8 gospodarstw z żywym inwentarzem. Przy gaszeniu uduśiła się dymem właścianka 60-letnia Krystyna Łowczan. Straty wynoszą przeszło 70 tys. zł.

**Konferencja społeczna miłośników młodzieży we Włocławku.**

Ważkim momentem w życiu miasta Włocławka była Konferencja Społeczna miłośników młodzieży, odbyta w dniach 4 i 5 lipca b. r. chętna bardzo licznie przez rzeszę społeczników z nauczycielstwa, ziemianstwa i duchowieństwa. Konferencja od początku do końca miała przebieg bardzo poważny i poziom niezwykle wysoki.

Fakt przestawiania z sobą i żywej wymiany zdań społeczników wszystkich sfer, ożywiających jedną myślą pomoc młodzieży, zapewnił doniesie znaczenie obrad w życiu społecznym diecezji.

Konferencje zaszczylił swą obecnością w zastępstwie chorego Ks. Biskupa Radziwiłłowskiego, Ks. Biskup Owczarek. Zagaił i obradom przewodniczył Ks. Prałat St. Kulski. Referaty na plenum wygłosił znany działacz społeczny, redaktor „Dobrej Prasy“ z Płocka p. Prof. Jędrzejewski, na tematy: „Inteligencja wobec pracy doby dzisiejszej“ i „Własne wyrobienie wewnętrzne i organizacyjne rekoimii owocnej pracy w S. M. P.“. Referent podkreślił znaczenie inteligencji w życiu społecznym świata, wskazał na jej rozproszczenie ideowe, społeczne i na kłeski społeczne stał płynące. Dowiódł konieczności skonsolidowania inteligencji, a w końcu przeszedł do roli inteligencji katolickiej, wykazując, że jedynie ona, jako mogąca mówić nad inteligencją pozakateklicką, nie tylko umysłowością, ale i autorytetem osobistym, moralnym, jest powołana odegrać decydującą rolę w odrodzeniu i własnych narodów i naszej cywilizacji w ogóle. Drugi referat „O ideologii i ustroju S. M. P.“ wygłosił Ks. Dyrektor Bilko z Poznania, nie pozostawiając suchej nitki na poziomie umysłowym tych, co jeszcze nie dorosli, by zrozumieć, iż jedynie zdrowe i pełne rozwoju zapewnijające, jest wychowanie młodzieży w du-

chu wiary i patriotyzmu. Żywa i daleko pozarany czasu wybiegająca, dyskusja, dowiodła, iż tematy były palące. Zwłaszcza niezmiernie zaabsorbowała uwagę kwestja braku uwagi u katolików. Stwierdzono, że powodem braku czynnych katolików jest: 1) fałszywe rozumienie tolerancja religijna, oraz 2) fakt, że wykształcenie religijne naszej świeckiej inteligencji prawie nigdy nie dorównywa wykształceniu ogólnemu. Dlatego też ludzie uposażeni przez naturę w szerszą inicjatywę życiową, większą energię i odwagę cywilną, wolą niejednokrotnie iść po linii najmniejszego oporu, bawiąc się w karierowiczostwo i grzeząc w bagnie meralnem.

Z plenum przeniesiono obrady do sekcji: oświatowo-wychowawczej, wychowania kobiecego, i duszpasterskiej i w każdej wygłoszono po trzy referaty.

Na te dzisiejszego kryzysu moralnego, bodaj dotkliwszego, niż wszystkie inne kryzysy przeżywane, była Konferencja ta niby jasnym promieniem słońca, stając się zadarkiem wiary w to, że Polska, która idzie, Polska Młoda — to będzie Polska Wielka.

**Zniewaga pamięci zmarłego Biskupa Śląskiego.**

Co na to p. prokurator?

Znane są powszechnie okoliczności, towarzyszące przedwczesnej śmierci ś. p. Ks. bisk. Lisieckiego. Ks. biskup zmarł na posterunku, na udar serca po całodziennej wyczerpującej pracy podczas wizytacji kanonicznej w Cieszynie.

Fakt ten tragicznej śmierci Pasterza diecezji Śląskiej posłużył wolnomysłciom do zbeszczeszczania pamięci zmarłego biskupa, a tem samem chęci zaszczodzenia Kościołowi.

W (14-tym) numerze „Wolnomysłciela polskiego“ na str. 24 jest opis śmierci Ks. biskupa Lisieckiego, która miała nastąpić — według tego pisma — nie wskutek aneurizmu serca, a „z powodu rozbięcia się samochodu, w którym ten dygnitarz kościelny jechał w podchmielonym stanie w towarzystwie dwóch wesółych pań“.

Słów brak na skwalifikowanie tej ohydny. Zachodzi pytanie, jak władze administracyjne mogły bezkarnie puścić tego rodzaju kalumnie, wiedząc, że Ks. biskup już bronić się nie może? Czy władzom nie jest znany komunikat urzędowy PAT, podający szczegółowo opis śmierci Ks. biskupa? (KAP).



Literatura, kino, teatr

Zakopane dbało o Orkana. Pismo burmistrza Zakopanego.

W feletonie p. t. „Wyrobnicy ducha” (w „Głosie Nar.” z 11 b. m.) p. R. Bergel napisał m. i., że gmina m. Zakopanego przyznała s. p. Władysławowi Orkanowi pensji ani razu nie wypłaciła.

W związku z tem p. burmistrz Winnicki nadsyła nam sprzostowanie, w którym pisze:

„Twierdzenie to, zgoła nieprawdziwe, przykro dotknęło miejscowe społeczeństwo i tutaj Radę Miejską, ponieważ Urząd Miejski w Zakopanem regularnie wypłacał s. p. Władysławowi Orkanowi przyznana i uchwaloną Mu przez Zakopiańską Radę Miejską pensję i obecnie jeszcze, już po śmierci s. p. Orkana, za bieżący kwartał wypłacił — na co posłała w Kasie Miejskiej dowody i pokwitowania”.

Powrót polskiej ekspedycji filmowej.

Pod Paryżem w wytwórni „Paramount” nkończono w rekordowym tempie, bo w przeciągu 10 dni pierwszy polski film dźwiękowy „Paramount”. Film jest w całości mówiony. Zespół aktorski, złożony z Malickiej, Gerczyńskiej, Solskiego, Stępowskiego, Sawana i Owerly, powrócił do Warszawy. Reż. Ordyński rozpoczął w Warszawie nakręcanie „Janka Muzykanta” w przeróbce F. Goetla z Malicką w roli głównej. W sierpniu powraca Ordyński do Paryża, aby rozpocząć drugi „dźwiękowiec” polski „Paramount”. Jak widać, Amerykanie nadal pracy amerykański rozmach.

Mistinguette — fe nomen artystyczny.

67-letnia diva kabaretowa, Mistinguette jest nieśmiertelna. Ta „babunia” rewii paryskiej znowu jest atrakcją Paryża, występując obecnie w „Casino de Paris” w rewii p. t. „Paris Miss”. Jak daleko jest ona popularna, świadczą fakt, że „Moulin Rouge” po jej ustąpieniu zbankrutował. Mistinguette przynajmniej otwiera do 67 lat i mówi, że nie uznaje odmładzania się sztucznego. „Trzeba być młodą duchowo” — oświadcza. Żywa metrykę stanowi jej syn, dobiegający 50-ty. Wprawdzie, jak twierdzą złośliwi (tych nigdy nie brak), białe zęby divy są sztuczne, a oświetlająca jej cera, to maska z emalii — pomimo wszystko jednak — Mistinguette jest wyjątkowym fenomenem artystycznym.

SENSACJE TEATRALNE NA LATO.

Specjalny ich dobór posiada Łódzki teatr miejski. Oto w repertuarze wakacyjnym grane tam są kolejno: „Dybuk”, „Opowieść o Herszu z Ostropolu”, oraz „Miasto żydów”. Jak widać — tematowo repertuar wcale dobrany.

DUCH CONAN DOYLE'A MÓWI.

Ledwo umarł znakomity pisarz, a w ostatnich latach zagorzały spirytysta, a już spirytysta Anglii (bardzo liczni w tym kraju) urządzili uroczysty seans żałobny w Londynie przy udziale 10 tysięcy ludzi. Wśród głębokiej ciszy wywoływano ducha Conan Doyle'a. Medjum w imieniu zmarłego wypowiedziało parę rzeczy do wdowy.

Jubileuszowy salon krakowski

Wystawa w pałacu Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Wystawa obejmuje około 200 obrazów, rzeźb, dzieł sztuki graficznej. Już ilościowo zatem góruje znacznie nad przeciętnymi wystawami bieżącymi. Wyższy też niewątpliwie jest jej poziom jakościowy. Organizatorzy wystawy zdolali pozyskać najwybitniejszych artystów krakowskich. Ale Kraków zapelnia niewiele więcej jak połowę wystawy. Biorą w niej udział artyści z całej Polski. Sama Warszawa wystawia 35 dzieł, są przedstawiciele wszystkich większych miast polskich, a również takich, które dotąd nie odgrywały roli ognisk sztuki, jak Łódź, Katowice, Częstochowa, Przemysł, Tarnów, a nawet Kołomyja (artyści z Kołomyi poprawia uczyliby bardziej „piękno i prawdę” nie nadsyłając na wystawę swojego utworu). Są i obrazy przysyłane z zagranicy. Niektórzy artyści wystawili dzieła znane już z poprzednich wystaw, jeden nawet wy dobył swój obraz malowany w roku 1917-ym.

Zakres więc wystawy i przestrzenie i w czasie szeroki. Po bliższym rozpatrzeniu się dojdzie musi widać do przekonania, że niekiedy ilościowo bogactwo wystawy okupiono jakością. Bez całego szeregu obrazów wystawa mogła się obejść i robiłaby wówczas lepsze wrażenie. Ale od tych można się odwrócić. Pozostaje niejedno dzieło naprawdę interesujące. Góruje nad wystawą — raz jeszcze — Weiss. Gra on wciąż na tej samej nucie tematu i ujęcia: pyszne malowane ciało kobiece o jasnych perlistych tonach, świetnie harmonizowane z otoczeniem. Z jego obrazów na pierwszy

Advertisement for the film 'ROMANS WSPÓLCZESNEJ PANNY' (Romance of Modern Women) featuring Neil Hamilton. It includes showtimes and location information for the 'WANDA' cinema.

Oryginalny klub małżeński.

W Budapeszcie ma zostać utworzona centrala małżeńska. Oczywiście jest to inicjatywa ściśle prywatna, mianowicie pewna grupa kobiet zakłada klub, mający nosić nazwę BKC i otwierający nową erę w życiu panien budapeszteńskich. Założycielki klubu zapewniają, że możliwość wejścia w związki małżeńskie niezamężnych mieszkank Budapesztu i okolicy wzrosną dzięki tej inicjatywie o 50 proc. co najmniej. Klub będzie się składał z rozmaitych sekcji, których zadaniem będzie „doskonalenie” życia małżeńskiego. Jedną z sekcji będzie urzędowała wykłady i pokazy prac domowych około gospodarstwa, inna będzie tworzyła rodzaj akademii, w której kandydatki do stanu małżeńskiego poznawać będą zasady, regulujące wzajemny stosunek żony do męża, trzecia uczyć będzie porządków domowych, administrowania domem, estetycznego zdobienia mieszkania, kierowania służbą itp.

Główne salony będą poświęcone „konwersacji”. W nich kandydatki do matrymonium będą przyjmowały starających się o ich względy młodzieńców.

Członkinią może zostać każda młoda panna, która skończyła 18 lat, przy czym najwyższa granica lat nie jest określona. Członkowie klubu pełni obowiązek prowadzić będą w obrębie klubu życie towarzyskie, rozumie się pod kontrolą kierowników i kierowniczek, którzy jednak będą ingerowali jedynie w razie konieczności, a także, kiedy młodzi znajdą się w momencie powzięcia poważnej decyzji. Tak więc, o ile młodzieniec jaki czuje się szczególnie połączonym ku jednej z młodych panien, członkini klubu, będzie mógł z pełnym zaufaniem zwrócić się do kierowniczek, która w najwłaściwszy i najbardziej poufny sposób wezmą na siebie zawiadomienie o tem młodej dziewczyny. Nadto kierowniczkii poinformują oboje mło-

dych przyszłych małżonków o warunkach życia każdego z nich i starać się będą o umożliwienie młodej parze pobrania się. W razie odmowy ze strony młodej dziewczyny, młody człowiek zawiadomiony zostanie o tem z największą ostrożnością i taktem przez zarząd. Klub zajmować się również będzie załatwianiem wszystkich formalności i przygotowań do ceremonii ślubu, wydostaniem potrzebnych dokumentów, nabyciem pierścionków, wyprawy i ubrania ślubnego, wynalezieniem i urządzeniem mieszkania i w ciągu kilku lat” jeszcze czuwać będzie bacznie nad harmonijnym współżyciem obojga małżonków.

Rzeczy ciekawe.

Prace wykopaliskowe we Włoszech.

W okolicy Massa Maritima prowadzone są obecnie intensywne prace wykopaliskowe, mające na celu uwidocznienie resztek dawnej etruskiej Wtuleni. Dotychczas odkopano grunty pozwalają stwierdzić, że istotnie chodzi tu o najpotężniejsze miasto etruskie. Wykopaliska te mogą przyczynić się do wyjaśnienia historii Etrurji, której zagadkowość jest przedmiotem badań całego szeregu uczonych, jakto wykazał ostatni kongres etruskologiczny we Florencji.

W Pompei odnaleziono dawną studnię artezyjską, głębokości 35 metrów, zbudowaną przez pompejańczyków przed skonstruowaniem obżranych rezerwarów. Dyrekcja wykopalisk postanowiła odrestaurować tę studnię i zasilać przy jej pomocy fontanny pompejańskie.

Sport.

Mistrzowie piłkarscy w Europie.

W wielu państwach europejskich zakończono już zawody piłkarskie o mistrzostwo. Lista nowych mistrzów tych państw przedstawia się następująco:

- Anglja — Sheffield Wednesday.
Austria — Rapid — Wiedeń.
Belgia — Cercle Sportive — Brugege.
Czechosłowacja — Slavia — Praga.
Francja — F. C. Sette — Paryż.
Grecja — F. C. Atene.
Hiszpanja — A. K. Bilbao.
Holandia — U. A. Go Ahead — Deventer.
Niemcy — B. S. C. Hertha — Berlin.
Szkocja — Glasgow Rangers.
Szwecja — I. F. K. Helsingborg.
Szwajcaria — Servette — Genewa.
Węgry — Ujpesti — Budapeszt.
Mistrzostwa w Polsce znajdują się obecnie dopiero na półmecie. Chwilowo prowadzi Cracovia przed Legią.

Polska — wicemistrzem Europy w koszykówce pań.

Po świetnym zwycięstwie nad Szwecją w Krakowie, polska reprezentacja koszykówek pań rozegrała drugi mecz o mistrzostwo Europy z reprezentacją Czechosłowacji w Stassburgu i mimo zmęczenia długą podróżą nasze sympatyczne mistrzyni w koszykówce pokonały Czeszki w stos. 12:8. Zdawało się, że po tych dwóch zwycięstwach droga do finału o mistrzostwo świata z Kanadą stoi otworem. Tym czasem w następnym dniu Polki przegrały mecz z wypożyczoną drużyną Francji w stos. 33:17, zdobywając tym sposobem tylko wicemistrzostwo Europy.

Finał koszykówek rozegrany będzie we wrześniu w Pradze podczas kobiecych Igrzysk lekkoatletycznych między Francją a Kanadą.

Notatnik sportowca.

— Amerykańskie lekkoatletki ustanowiły ostatnio dwa nowe rekordy światowe. Betty Robinson przebiegła 100 jardów w 11 sek., a Helona Filkey 80 jardów przez plotki w 12.8 sek.

— Dotychczasowy mistrz świata w dziesięcioboju, słynny Finlandczyk, Yrjola poprawił w Abo swój rekord świata z 8053.29 punktów na 8.187.30 pkt. Dawny rekord ustalili podczas olimpiady w Amsterdamie.

— Ligowa drużyna „Polonii” rozegrała w Warszawie dwa mecze ze znanym wiedeńskim klubem „Austria” i przegrała obydwa w stos. 1:0 i 5:1.

— Podczas propagandowych zawodów pływackich rozegranych w niedzielę na pływalni w Mysłowicach pady 3 rekordy polskie. W sztafecie panów 4x200 m. styl. klas. świetnie dysponowany Kłaputek (SKLA) osiągnął czas 3.02 (o 13 sek. lepszy od starego rekordu), a w tej samej sztafecie Jarkuliszówna (SKLA) miała czas 3:23.6 (rekord). 200 m. st. dow. prze płynęła Raszdoriówna w czasie 3:24 (o 10 sek. lepszy od rekordu).

kiej kolorowanych rysunków, aniżeli obrazów. „Miasteczko polskie” nr. 140 ma wiele dramatycznego wyrazu w kolorze i oświetleniu. Trudno się tylko zgodzić na nieprzejrzystą, trawiastą zieleni nioba przegładającego wśród ciemur. S. Czajkowski umie wywołać nastroj melancholji i tęsknoty z polskiego krajobrazu („Wisia” i „Jeniec”). Zarówno tym dwóm obrazom, jak i dekoratywnie pojętemu „Kościółowi w Rabce” można zarzucić pewną nierówność traktowania. Pierwsze plany są mniej piękne od dalszych. Hrynkowski ujmuje kolorystycznie wartości swoich purpurowych kaktusów na gorąco złotem (le. Jabłoński wykazuje dużą technikę (pod wpływem Weissa) i powinien dowiec kompozycje.

Karpiński ustalony w swoim stylu dał dobrze scharmonizowany „portret żony”. Rafał Malczewski ma jak zwykle dużo sentymentu i wdzięku w krajobrazie (Podhale). Przy pewnych brakuach technicznych obraz jest szczerą próbą szczerego prymitywizmu. Ciekawo są pejzaże Reuby (z Wilna). Doskonale wydobyte efekty światła i refleksów na wodzie. A. Bunsch (z Bielska) daje bardzo ciekawie skomponowaną grupę na tle zieleni („Opowieść o kwiatkach”). Ruch i wyraz zasłuchanych dzieci, ruch kobiety opowiadającej o kwiatkach, zestawienie kolorystyczne rzędowej sukni i zieleni trawnika, świadcza o niewątpliwym talencie autora. „Portret” Bielskiej do bry w ruchu i kolorze. Razi zamalą ręką w czarnej rękawicze. W portrecie kobiecym Chmurskiego uderza wyraz psychologiczny. Ładny pejzaż nr. 27 M. Filipkiewicza. Bardzo ciekawy w kompozycji i charakterystyce postaci dwóch żydów, pełen nastroju obraz p. t. „Dawniej” Finkelsteina (Łódź). Dużo światła na pejzaż nr. 46 Hanytkiewicza (Poznań). Zastanawia doskonała technicznie choć staroświecka „Martwa natura” Kitz (Lwów). Z po-

śród obrazów Vlastimila Hoffmana (jak zawieszono pełnych sentymentu) wyróżniłbym mocno rysowane i pełne charakteru głowy „Smieciarzy”. Doskonale zarysowują się ich sylwetki na tle zaśnieżonego krajobrazu.

Wśród rzeźb na pierwszy plan wybija się, znany już z wystaw portret biskupa Lisieckiego Dunikowskiego pełen prostoty i energii. Dwie prace Kuny w bardzo szlachetnym i kulturowym stylu. Wartości dekoracyjne zawiera „Perkun” Raszki. Dużo wdzięku ma fragment ektarza Szczepkowskiego. Św. Franciszek Zerycha ma wiele wyrazu w głowie i ruchu. Pięknie potraktowane draperje. Martwe nieco, wzniesione w górę dłonie.

Fragment witrażowy Sichulskiego uderza piękną kompozycją.

Oto autorzy, których indywidualność wyróżnia się na wystawie. Wśród pozostałych dzieł jest wiele dobrych technicznie i na wysokim poziomie kulturalnym stojących utworów. Mniej zaznacza się ich oryginalność. Wystawa jest w całości pod wpływem dwóch tendencji: zaznacza się w niej odbłaski impresjonizmu, oraz nowoczesnych wysiłków zniechęcających zwłaszcza ku dekoratywno-kolorystycznemu komponowaniu obrazów. W obu kierunkach wykazuje szereg udanych wyników. Wystawa rabi też wrażenie, że piana dziawaotw anarehji i nieuzasadnionego racjonalizmu splywa powoli z polskiego malarstwa. Malarze (nawet najmłodsi) chcą znowu pałczć, zachwycać się i dzielić się zachwytem z widzem. Im więcej prostoty w ich mowie, tem porozumienie łatwiejsze. Naogół biorąc droga obrona wydaje się trafna. Na niej mogą się objawić prawdziwe talenty. Zmęczeni nieco błędnymi się po bezdrożach „izmów” z lat ostatnich, czekamy na nowy rozkwit z utęsknieniem. emel.



## Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 16-go lipca 1930.  
**Sroda 16:** N. P. M. Szkaplerzej.  
**Czwartek 17:** św. Aleksego św. Berty.  
**Czwartek 17:** wschód słońca o godz. 3.33, zachód o godz. 19.26.

**ODCZYTY O SŁOWIAŃSZCZYŃNIE W ZAKOPANEM.** Towarzystwo Słowiańskie w Krakowie urządza w czasie wakacji w Zakopanem cykl odczytów o wzajemności słowiańskiej. Odczyty wygłoszą następujący prelegenci: dr. Lehr-Splawiński, prof. U. J., prof. Koneczny, dr. M. Małecki, docent Uniw. Jag., P. Laudyn, Chrzanowska, P. Czapkowa i P. Błoński.

Pierwszy odczyt prof. Lehra-Splawińskiego pt. „Myśl słowiańska w Polsce w dobie obecnej“ odbędzie się w piątek tj. 18 bm. o godz. 5.30 popoł. w sali hotelu „Bristol“.

Two Słowiańskie spodziewa się, że odczyty na temat tak aktualnej wzajemności słowiańskiej powita publiczność zakopiańska z zadowoleniem.

**NA WCZORAJSZYM TARGU PŁACONO ZA:** mleko niez. 1 litr 35—40 gr., mleko zbierane 25—30 gr., kwaśne 25—30 gr., ser krowi 1 kg. 1—1.20 zł., masło zwyce 4.80—5 zł., kura 4—8 zł. kaczka 4—6 zł., gęś żywa 7—10 zł., wieśnię krajowe 1 kg. 1—1.20 zł., czerśnie 2.40—3 zł., poziomki 1 litr 1.60—2 zł., Borówki 30—40 gr., ziemniaki 1 kg. 25—30 gr., marchew 25—30 gr., pomidory 2.50—2.80 zł., fasola szpar. żółta 1—1.20 zł., ogórki kopa 3—4.50 zł., kalafajory sztuka 40—80 gr., bób 1 litr 30—35 gr.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW.

**WANDA:** „Romans współczesnej panny“ (w gł. roli Collen Moore).  
**SZUKA:** „Baśń miłości“ (w gł. roli Rod la Roogue); film dźwiękowy.  
**CORSO:** „Zelazna stopa“ z psem Rexem.  
**BAGATELA:** „Intrygant“ (w gł. roli Emil Jan nigs).  
**NOWOŚCI:** Zamknięte.  
**APOLLO:** „Sprzysiężenie trzech“ (w gł. roli Jennv Hngo).  
**UCIECHA:** „Białe cienie“ (film dźwiękowy).  
**WARSAWA:** „Bezrobotny“ (Charlie Chaplin) oraz groteski amerykańskie.

### We czwartek pogrzeb ś. p. prof. Jaworskiego.

Eksportacja zwłok ś. p. prof. Władysława Leopolda Jaworskiego z Milanówka odbędzie się dziś o godz. 10.30 rano. Uroczystości pogrzebowe odbędą się we czwartek w Krakowie o godz. 16-tej.

Z powodu zgonu ś. p. prof. Jaworskiego Prezydium miasta Krakowa przesłało na ręce Rektora Uniw. Jag. pismo kondolencyjne następującej treści:

„Imieniem Prezydium miasta mam zaszczyt złożyć Jego Magnificencji oraz Czcigodnemu Senatowi Almae Matris wyrazy głębokiego żalu z powodu niespodziewanej śmierci niedługożłowanej pamięci prof. dra Wł. L. Jaworskiego. Zmarły w czasie długoletniego piastowania godności rady miejskiej położył znaczne zasługi na tym terenie, wspierając Zarząd miasta swymi radami i swą niepospolitą wiedzą. Śmierć Jego jest niepowetowaną stratą nie tylko dla miasta, ale i dla całego ogółu polskiego, który stracił niepospolitego męża, głębokiego myśliciela i znakomitego uczonego. Myśli, które rozwijał, dzieła, które po sobie pozostawił, żyć będą w naszych umysłach, jako dowód oddania wielkiego talentu i niezmordowanej pracy na usługi społeczeństwa. Czesną pamięci jednego z największych myślicieli Narodu ostatniej doby.

Nadto Prezydium miasta przesłało wyrazy głębokiego współczucia na ręce małżonki Zmarłego.

### POSIEDZENIE RADY WYDZIAŁU PRAWA U. J. POŚWIĘCONE Ś. P. PROFESOROWI JAWORSKIEMU.

Z powodu śmierci ś. p. prof. Jaworskiego odbyło się wczoraj posiedzenie nadzwyczajne Rady Wydziału Prawa Uniw. Jagiell., na którym dziekan Wydz. prof. Dr. Taubenschlag poświęcił pamięci zmarłego gorące wspomnienie. Rada Wydziału uchwaliła urządzić w jesieni r. b. uroczystą akademię ku czci zmarłego. Następnie odbyło się posiedzenie Senatu akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, na którym po uczczeniu pamięci ś. p. Zmarłego, przez Proroktora Prof. Dra Michała Siedleckiego postanowiono wziąć gremjalny udział w pogrzebie.

W czasie pogrzebu w myśl życzeń Zmarłego nie będzie żadnych przemówień.

### Gdzie można nabyć szczepionki przeciw ukąszeniom żmij?

Wobec zdarzających się ostatnio coraz częściej wypadków pokąsania przez żmije, departament służby zdrowia powiadamia, że Państwowy Zakład Higieny w Warszawie, oraz jego filie w Krakowie, Lwowie, Lublinie, Poznaniu, Toruniu i Wilnie, posiadają surowiec przeciwko ukąszeniom żmij.

## Poświęcenie „Domu Zdrowia“ w Bystrej.

Warunki higieniczne szkół zarówno powszechnych jak i średnich pozostawiają dziś dużo do życzenia. Dlatego troską wychowawcy jest choć w części zmniejszyć te niedomagania odnośnie do całej młodzieży, specjalnie zaś pragnę tu poruszyć sprawę wychowania higienicznego seminaryjnej młodzieży żeńskiej, jako wieloletni jej wychowawca. Pochodzi ona ze sfer biedniejszych, z robotniczych, rzemieślniczych, urzędniczych, żyje nieraz w warunkach twardej zarówno pod względem mieszkania jak i odżywiania się.

Dlatego w trosce o zdrowie tej młodzieży — rzuciłem przed czterema laty myśl budowy „Domu Zdrowia“ dla uczennic seminarjum. W planie moim była budowa takiego domu w okolicy górzystej, aby do domu tego wysyłać uczennice słabe, anemiczne, w okresie rekonwalescencji po cięższych chorobach. Ponadto wysyłanie uczennic klasami na tydzień w mie-

siącach maju, czerwcu, wrześniu, październiku pod kierownictwem uczących, celem poznania okolicy pod względem geograficznym, przyrodniczym i celem rozwijania sportów, a mianowicie narciarskiego, ślizgawkowego itp.

Celem zrealizowania planu zawiązał się Komitet, który dzięki poparciu P. Prezydenta Rollego i społeczeństwa zakupił piękną willę w Bystrej ad Jordana, położoną nad Skawą. W tej willi goszcza już kolonistki-uczenice Seminarjum Instytutu Marii. We czwartek zaś, dnia 17 lipca odbędzie się poświęcenie „Domu Zdrowia“, na które uprzejmie zapraszam Rodziców uczennic i Protektorów. Również proszę, aby przyjaciele młodzieży zapisywali się na członków Towarzystwa „Domu Zdrowia“ w Bystrej z wkładką na zwyczajnego 6 zł. rocznie, wspierającego 30 zł, założyciela 200 zł. jednorazowo, na P. K. O. 406.150.

Henryk Pachowski.

## Rok 1929/30 dla Biblioteki Jagiellońskiej bez poprawy fatalnych warunków.

Rok 1929/30 nie przyniósł niestety poprawy oplakanych warunków, w jakich znajdują się zbiory Biblioteki Jagiellońskiej. Sprawa bowiem budowy nowego gmachu bibliotecznego, która radykalnie rozwiązałaby bolączki związane z pomieszczeniem zbiorów, nie wyszła w okresie sprawozdawczym poza sferę projektów. Jakkolwiek bowiem Ministerstwo Robót Publ. zatwierdziło ostatecznie trzeci z kolei projekt nowego gmachu Biblioteki Jagiellońskiej, opracowany przez arch. W. Krzyżanowskiego, jednakowoż kwota miliona złotych przeznaczona na rozpoczęcie budowy została użyta przez rzeczone Ministerstwo w porozumieniu z Ministerstwem W. R. i O. P. na inne cele budowlane. Na szczęście kwotę powyższą wstawiono powtórnie do budżetu na rok 1930/31. Dzięki staraniom Towarzystwa Przyjaciół Biblioteki, popartym przez senatorów i posłów m. Krakowa.

### ZBIORY RĘKOPISÓW NADAL NISZCZĘJA.

W pomieszczeniu zbiorów rękopisów nie zaszła również żadna korzystna zmiana. Zbiór ten o światowym znaczeniu, stanowiący jedną z najcenniejszych kolekcji historycznych w Europie, ulega stalemu niszczeniu z powodu umieszczenia w wilgotnych salach parterowych. Dążenia Dyrekcji B. J., by zbiory te przenieść w odpowiedniejsze suche ubikacje, pozostały niespełnione. Mimo bowiem ciągłych starań nie udało się przeprowadzić nawet tak słusznego żądania, jak zwrot Bibliotece parterowych sal w Kolegium Nowodworskiego, nadających się na pomieszczenie rękopisów. Wprawdzie Senat ak. Uniwersytetu Jagiellońskiego, na skutek orzeczenia specjalnej komisji z 16 IX 1929, która protokolarnie stwierdziła straszny stan kolekcji rękopisów, uchwaliła oddanie dwu ubikacji w Kolegium Nowodworskiego Bibliotece Jagiellońskiej, jednakowoż uchwały tej nie można było wykonać z powodu zupełnego braku odpowiedniego lokalu na pomieszczenie zakładów, znajdujących się w wspomnianych ubikacjach.

### 545.005 TOMÓW W BIBLIOTECE JAGIELLOŃSKIEJ.

Niekorzystnie przedstawia się również sprawa pomnożenia zbioru druków nowymi zakupami. W porównaniu z poprzednim okresem sprawozdawczym wykazuje dział druków zakupionych znaczne obniżenie, bo o 50% czyli o 1298 tomów mniej (w r. 1928/29 2374 tomów, w r. 1929/30 1250 tomów). Pozostaje to w związku z bardzo niedostatecznymi środkami

pieniężnymi, jakimi B. J. dysponowała w roku sprawozdawczym. Inne nabytki w dziale druków wpływały z darów, z wymiany oraz z egzemplarzy bibliotecznego nadsyłanego obowiązkowo przez drukarnie. Na uwagę zasługuje wzrost nabytków otrzymywanych na mocy ustawy o egzemplarzu bibliotecznym o 1127 tomów (w r. 1928/29 4274, w r. 1929/30 5401). W cyfrach przedstawiają się obecnie zbiory B. J. następująco w porównaniu z rokiem ubiegłym (w nawiasach stan z 1 IV 1929): druki: tomów 545005 (533302), inkabuły 2951 (2951), rękopisy 6614 (6603), dyplomy 447 (443), ryciny 16111 (14611), mapy 3470 (3366), nuty 4629 (4494), medale 42 (42).

### REFORMA KATALOGU ALFABETYCZNEGO.

Z prac nad udostępnieniem zbiorów należy wspomnieć o reformie katalogu alfabetycznego, polegającej na zjednoczeniu trzech odrębnych katalogów w jeden. Praca ta posunęła się już w znacznym stopniu naprzód i jest nadzieja, że w ciągu dwu najbliższych lat sprawozdawczych zostanie ukończona. Celem łatwiejszego korzystania z najnowszej literatury naukowej znajdującej się w Bibliotece, wprowadzono: „wykaz ważniejszych nabytków Biblioteki Jagiellońskiej“, obejmujący wybór dzieł polskich i obcych, zestawiany co kwartał.

### FREKWENCJA W CZYTELNI GŁÓWNEJ WZRASTA.

Frekwencja w Czytelni Głównej wzrosła w porównaniu z rokiem minionym, natomiast spała dla znacznie liczba zamówień. Dla ilustracji podajemy następujące dane statystyczne, zaznaczając w nawiasach liczby z roku poprzedniego: Czytelnia Główna odwiedziła 38099 (34611), wydano tomów 74971 (84896). Wypożyczalnia: wypożyczeń 6178 (6708), wydano tomów 9814 (9815). Utrzymanie się spadku ilości wypożyczonych tomów w porównaniu z rokiem 1927/28 (15433), jest wynikiem złych warunków finansowych, w jakich znajduje się B. J., nie mogąc zakupić wielu nowych dzieł, których żądają Czytelnicy. Wskazuje to między innymi, jak koniecznym jest wydane podniesienie dotacji, choćby do wysokości przedwojennej.

W okresie sprawozdawczym otrzymała B. J. kosztowny aparat fotograficzny marki Photo-Clark do zdjęć negatywnych, mających wybitne znaczenie w pracy naukowej. Aparat ten nabyła dla Biblioteki Towarzystwo Przyjaciół B. J. dzięki subwencji 6000 zł. uzyskanej z Funduszu Kultury Narodowej.

### URLOPY W SĄDOWNICTWIE I MAGISTRACIE.

Prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie Dr. Strawiński rozpoczął urlop ferjalny w dniu 15 bm. Zastępstwo objął z dniem 15-go bm. Wiceprezes Sądu Apel. Dr. Markiewicz.

Z dniem 16 bm. wiceprezycenci Miasta Krakowa p. Witold Ostrowski i dr. Wielgus rozpoczynają urlopy wypoczynkowe.

### OD 1-GO SIERPNI SEZON OPERY I OPERETKI LWOWSKIEJ.

Po skończeniu sezonu dramatu, teatr miejski zamknięty będzie przez dwa tygodnie, dla dokonania dorocznego czyszczenia oraz adaptacji gmachu. Od dnia 1 sierpnia rozpocznie się sezon opery i operetki lwowskiej, pod dyrekcją Ludwika Czarnowskiego, przedstawieniem od długich lat niegranego w Krakowie arcydzieła Moniuszki „Hrabina“. Sprzedaż biletów na te przedstawienia rozpocznie się w kasie teatru im. J. Słowackiego w poniedziałek, dnia 28 lipca.

### EMIGRACJA DO AMERYKI.

Według doniesień ze Stanów Zjedn., uchwalono nowelę do istniejącego ograniczenia imi-

gracyjnego. W myśl tego zarządzenia, żony obywateli amerykańskich, przebywające w innych krajach, a pragnące wyemigrować do Ameryki, zostaną wyeliminowane z ograniczenia obecnego i będą mogły bez zastrzeżeń udawać się do Ameryki.

### SEZONOWY POCIĄG EKSPRESOWO-TOWAROWY DO RABKI I ZAKOPANEGO.

Dyrekcja Okręgowa Koleji Państwowych w Krakowie uruchomiła z dniem 25. VI. na okres sezonu letniego pociąg towarowy lekkiego typu z czasami jazdy pociągów osobowych tylko do przewozu przesyłek nadawanych za listami pospieszonymi z żądaniem przewozu pociągiem osobowym i ekspresowym. **Odjazd z Krakowa o godz. 22 h 47 min.** a przyjazd do Zakopanego i Rabki o godz. 5 h 10 min.

Przy tym pociągu kursuje wagon lodownia napełniony lodem, dla przewozu przesyłek ulegających szybkiemu zepsuciu. Przyjmowanie przesyłek do wym. pociągu odbywa się od godz. 8 h. do 22 h, a zatem także poza godzinami urzędowymi.

Pociąg ten powraca następnie z Zakopanego do Krakowa i ma to samo zadanie dowożenia do Krakowa nadawanych po stacjach przesyłek ekspresowych i pospiesznych.

**Odchodzi z Zakopanego o godz. 9 h a przyjeżdża do Krakowa o godz. 16 h.**

### EKSHUMACJA ZWŁOK NA CMENTARZU RAKOWICKIM.

Magistrat poleja do publicznej wiadomości, że z powodu budowy „Pomnika Ohwały“ na cmentarzu miejskim Rakowickim dla uczczenia pamięci poległych żołnierzy polskich w wojnie bolszewickiej, zostaną zburzone groby ziemne czasowe, znajdujące się na kwaterze XXIII. O ile kto z zainteresowanych pragnąłby zachować który z powyższych grobów, winien w terminie dni 14 zgłosić w Magistracie (wydział I, ofic. II, p. Nr drzwi 33) w godzinach urzędowych od 12—14 protokolarną prośbę o wyekshumowanie zwłok z urzędu na inne miejsce.

### OSTRZEŻENIE PRZED CZEKAMI 100-DOLAROWEMI.

Policję krakowską zawiadomiono, że dnia 15 czerwca skradł nieznany sprawca w biurze „American Express Travellers“ w Paryżu amerykańskie czeki dla podróży od Nru 150.643 do Nru 150.667, każdy na 100 dolarów, opiewające na W. O. Couner. Według zawiadomienia sprawca prawdopodobnie przy spieniężeniu skradzionych czeków będzie się posługiwał fałszywym paszportem, wystawionym w języku angielskim na nazwisko „Couner“.

### ZAMORDOWAŁ SIEKIERĄ OJCA.

Zamordowany został siekierą na podwórzu swojego domu w Kawęczynie, pow. Mielec, St. Dziura. Podejrzany o morderstwo jest syn zamordowanego Michał. Tem czynu prawdopodobnie niesnaski rodzinie. Podejrzanego zatrzymano i oddano do dyspozycji prokuratora.

### DARY OBYWATELI DLA ZWIERZYŃCA W „LESIE WOLSKIM“.

W ostatnich miesiącach miłośnicy przyrody i filantropi głównie z póród ziemian i inni obywatele — nadesłali następujące żywe okazy zwierząt i ptaków: Zdzisław hr. Tarnowski z Dzikowa nadesłał — wspaniałego zórawia, Hieronim ks. Radziwiłł z Balic — dwa puszczyki leśne, Stanisławowa hr. Morsztynowa z Proszowickiego — okaz 3-letniego rogacza, Starosta Emil Rappé z Krosna — okaz młodej lani jelenia, Dyr. Kępalu Malopolski, Inż. Artur Rappé z Polanki Karol — oswojoną sarenkę, Dyrekcja Dóbr hr. Tyazkiewicza z Lelechówki — rzadki okaz czarnego kruką, Władysławowa Szaszkiewiczowa z Rzemienia — okazalego borsuka, Marja Feliksowa Sobolewska z Krakowa — oswojonego i rzadkiego pszczołojada, Antoni Szaszkiewicz z Rzemienia — oswojona małpka wraz z klatką, Zofia Orłosiowa z Bachorza — młodego rogacza, Dr. Wilhelm Ader z Jazowska — dwa młode górskie dziki, Kazimierz Nowakiewicz z Krosna — okazy 4 pliczków popielic i dwa jastrzębie gołębiarze, Konsul W. Marehwicki z Krakowa — 4 kaczki japońskie „Cayunga“, gołębie rzadkiej już dziś rasy krakowskiej i 3 młode kawkę, Nadleśniczy St. Paul z Miłosławia — bażanta koguta, St. Leo z Krakowa — zółwia błotnego, T. Przecorski z Krakowa — kokoszkę wodną, Ks. Hodura z Krakowa — rogacza, Dr. Stefania Gogolewska-Löwenhoff z Krakowa — okaz pustulki, Marja Stawowczykowa z Pchelowie — sówkę półdzikę, Karol Uznański z Krakowa 2 jastrzębie gołębiarze i 2 sroczki, Dyrektor Wacławik z Tenczynka, Antoni Iszczuk z Krakowa, Lelmer i Mikołaj z Krakowa — każdy z osobna po jednej wiewiórce, Jan Barabasz z Brnia — 2 młode lisy równinowe, puszczyka leśnego, 2 młode kawkę i 2 młode sojki, Dr. Sioleka z Krakowa — 8 szczurów białych, Ryszto Krajewski z Warszawy — 29 sztuk białych myszek.

### Do najstarszego składu fortepianów firmy Władysław Boloński Kraków, Rynek główny L. 34.

nadeszły nowe transporty fortepianów i pianin firm krajowych i zagranicznych które można nabyć po cenach bardzo przystępnych i na dogodnie spłaty. Firma poleca P. T. Publiczności oglądanie wystawowych sal bez przymusu kupna



### Życie gospodarcze.

#### Przemysł nie przewiduje poprawy w najbliższym czasie.

Dalszy spadek wytwórczości w rafineriach naftowych.

Według sprawozdania Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie wytwórczość produktów naftowych w rafineriach osiągnęła w maju najniższy poziom, nie notowany od roku 1925. Ekspedycje krajowe spadły w stosunku do kwietnia o 3,4 proc., w stosunku do marca o 7,7 proc., w stosunku do lutego o 13 proc., w stosunku zaś do stycznia o 30 proc., przyczem spadek ekspedycji poszczególnych produktów w maju był większy aniżeli to wynikało z fluktuacji sezonu. Główny powód spadku konsumpcji nafty leży w słabej sile nabywczej ludności, natomiast osłabienie spożycia oleju gazowego i olejów smarowych należy tłumaczyć depresją w przemyśle.

Widoki zbytu na najbliższą przyszłość nie przedstawiają się pomyślnie i każą przypuszczać, że zbyt produktów naftowych (z wyjątkiem benzyny, której zbyt w maju 1930 roku zwiększył się w porównaniu do maja r. ub. o 5 proc.), nie wznieśnie się w najbliższym czasie ponad poziom zeszłoroczny. Zależać to będzie w znacznej mierze również od wyniku akcji retorsyjnej w stosunku do dumpingu sowieckiego.

#### Wielka chłodnia portowa w Gdyni.

Wielka chłodnia portowa w Gdyni, której poświęcenia dokonano w ubiegłą niedzielę, wybudowana została w ścisie amerykańskim tempie. W dniu 21 kwietnia 1929 r. wbity został pierwszy pal pod przybudówkę, a już w rok później, mimo poważnych przeszkód terenowych, pierwszy raz „dano zimno“ do komór chłodni.

Na budowę chłodni zużyto przeszło 35 km. rur amonjakalnych, 3800 tonn cementu, 1200 tonn żelaza do żelbetu, oraz 100 wagonów korka i materiałów izolacyjnych.

Pojemność chłodni wynosi do 700 wagonów jaj, masła, mięsa, drobiu bitygo i bekonów.

Narazie chłodnia została zbudowana, jako budynek trzyczęściowy, w ten sposób jednak, że pole fundamenty, cała konstrukcja nośna i urządzenie dachu przystosowane są do dalszych dwóch pięter. Po dobudowaniu ich, pojemność chłodni wzrośnie do 1000 wagonów, co pod względem wielkości chłodni odpowiadać będzie 4-mu miejscu w Europie.

Chłodnia gdyniska zbudowana została w sposób odpowiadający całkowicie najnowszym wymaganiom techniki chłodniczej.

Poza innymi niezbędnymi dla prowadzenia chłodni urządzeniami (centralne ogrzewanie chłodnie dla osuszania powietrza w komorach itd.), w chłodni została zainstalowana fabryka lodu, celem zaopatrywania w lód statków, wagonów — lodowni i miasta.

#### CZY PRACODAWCA OBOWIĄZANY JEST ZAWSZE WYDAĆ PRACOWNIKOWI ŚWIADECTWO?

W myśl art. 24 ustawy o umowie o pracę pracownikom umysłowym, pracodawca winien na żądanie pracownika zwrócić mu natychmiast wszystkie świadectwa, znajdujące się u pracodawcy w przechowaniu. Pracodawca jest również obowiązany na żądanie pracownika wydać mu niezwłocznie, a w każdym razie nie później, niż w ciągu miesiąca od daty żądania, świadectwo co do czasu trwania pracy i rodzaju zatrudnienia pracownika.

Pracodawcy nie wolno umieszczać w świadectwie żadnych znaków, ani uwag, mogących utrudnić pracownikowi uzyskanie nowego stanowiska. Co się stanie jednak wówczas, gdy pracodawca mimo tak wyraźnego tekstu prawa, żądanego świadectwa nie wyda? Pracownik ma wówczas, zdaniem naszym, dwie drogi: 1) zrobić doniesienie karnie do Inspektora pracy, który może ukarać pracodawcę grzywną do 500 zł., lub 2) wystąpić z powództwem do Sądu pracy o zobowiązanie pracodawcy do wydania zaświadczenia w ciągu dni, powiedzmy, trzech, licząc od daty doręczenia nakazu egzekucyjnego przez komornika, przyczem może żądać, aby oporny pracodawca płacił 100 zł. grzywny za każdy dzień zwłoki w wydaniu świadectwa.

#### NAJNOWSZY ZESZYT WIADOMOŚCI STATYSTYCZNYCH.

Dnia 5 lipca b. r. wyszedł z druku zeszyt 13 Wiadomości Statystycznych, wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego, ukazującego się w językach polskim i francuskim dwa razy na miesiąc. Zeszyt 13 Wiadomości Statystycznych z 5 b. m. zawiera w tablicach i wykresach ostatnie dane, dotyczące: Stanu Gospodarczego Polski, oraz państw zagranicznych w zakresie produkcji, handlu, komunikacji, cen, pracy, zrzeszeń gospodarczych, kredytu, demografii i zdrowotności, oraz działań: różne. W Nrze 13 przedstawione są: Obliczenia komisji do ba-

## Wpływy z danin i monopolu spadły o 25 milj. zł.

W czerwcu br. wpływy z danin publicznych i monopolu wyniosły — jak podaje sanacyjna agencja „Iskra“ — ogółem 177.884 tys. zł. podczas gdy w maju br. wpływy te wyniosły 203.218 tys. zł., a w czerwcu roku ubiegłego — 194.539 ts. zł.

W porównaniu z majem br. wpływy z danin publicznych i monopolu zmniejszyły się zatem o przeszło 25 milionów 300 tysięcy zł.

Z danin wpłynęło w czerwcu br. 112.751 tys. zł., podczas gdy w maju br. 141.250 tys. zł., a w czerwcu ub. r. 126.000 tys. zł., z monopolu państwowych zaś 65.133 tys. zł., wobec 61.968 tys. zł. w maju br. a 68.539 tys. zł. w czerwcu roku ubiegłego.

Po pewnym zwiększeniu się wpływów skarbowych w miesiącu maju głównie dzięki przypadającemu w tym miesiącu (do 15 maja) terminowi płatności I-szej raty podatku obrotowego za rok 1929 — nastąpił w czerwcu silny spadek wpływów z danin publicznych, nietylko poniżej normy z maja i kwietnia br. ale nawet poniżej wpływów osiągniętych w czerwcu roku ubiegłego. Zwłaszcza podatki bezpośrednie wykazują od szeregu miesięcy coraz malejącą dochodowość świadczą o wyczerpaniu zupełnem siły podatkowej społeczeństwa.

Na poziomie swym utrzymują się narazie

## Niemcy wykupują polskie browary w Poznańskim i na Pomorzu.

W sferach gospodarczych wywołał znaczne zaniepokojenie fakt przejścia w ręce niemieckie jednego z wielkich browarów poznańskich — Kobylepole. Browar ten zakupił Danziger Aktien Brauerei w Gdańsku, formalnie jednak nabył go browar toruński, który w większości znajduje się w rękach firmy gdańskiej. Zaznaczyć przytem należy, że Danziger Aktien Brauerei już od dłuższego czasu przeprowadza wielką akcję w kierunku skupywania browarów polskich, co też się w kilku wypadkach udało, a mianowicie kupił browary: Pomorski, Kuntersztyn, Toruń, Świecie, Wejcherowo, ponadto firma ta pertraktuje o nabycie browaru w Wąbrzeźnie, Bydgoszczy i Myśliczku.

Przed przejściem browaru „Kobylepole“ w ręce niemieckie, pertraktowano o nabycie tego przedsiębiorstwa z warszawską firmą Habermusch i Schiele, jednak nie doszło do porozumienia i przedsiębiorstwo, znajdujące się w bardzo przykłej sytuacji finansowej było zmuszone do sprzedaży udziału za niespełna zł. 400.000.

## Protesty wekslowe zmniejszają się.

Brak wprawdzie oficjalnych dat, co do wysokości protestów wekslowych w czerwcu b. r., ale pierwsza statystyka jaką opublikowano na tej materji mówi o pewnej poprawie stosunków.

Mamy pod ręką tylko obliczenie Banku Polskiego, z którego wynika, że w czerwcu b. r. oddał Bank Polski do protestu około 5,35%, zainkasowanych weksli wobec 5,80% w maju.

Ten spadek protestów wekslowych stoi w związku z nader powolną poprawą w t. zw. wypłacalności, w stosunkach handlowych i przemysłowych.

Powódem tego zjawiska szukać należy przede wszystkim w t. zw. przeciągnięciu struny w inflacji wekslowej. Wskutek nadmiernego operowania wekslami doszło do niebываłego

dania zmian kosztów utrzymania w Warszawie.

Wiadomości Statystyczne obok zestawień zasadniczych, odkrywają coraz to inne działy naszego życia państwowego i społecznego, a zatem jego żywym odbiciem, zasługującym również ze względu na swą aktualność na uwagę kół interesowanych.

#### Na giełdzie tylko Zieleniewski w transakcji.

Wczorajsza giełda krakowska.

Notowano: Zieleniewski 33 1/2 zł; inwestycyjna 110 zł; 4 1/2% listy Banku Krajowego 36 1/2 zł; 4% listy Banku Krajowego 53 zł; 4% listy Galic. Twa Kred. Ziemska 46 zł.

Na rynku walut bez zmiany. Dolar 3,88—3,89 zł; czek 8,90—8,91 zł; Bank Polski bez zmiany.

W akcjach tendencja chwijna, ruch ospały. Do transakcji doszło jedynie Zieleniewskiemu po kursie słabszym. Z papierów procentowych inwe-

tylko wpływy z monopolu, chociaż i tu znaczna się tendencja do spadku wynikająca z ogólnej sytuacji gospodarczej. Monopole dały bowiem w marcu br. 83,7 milj. zł., w maju 62 milj., w czerwcu zaś 65 milj. zł. Jak dotychczas wahania nie są jeszcze zbyt wielkie i okazuje się jak wielką zasługą rządów przedmiotowych było stworzenie monopolu państwowych, stanowiących dziś w okresie fatalnej sytuacji skarbowej ważny czynnik oparcia.

#### DOCIĄGANIE DOCHODÓW DO WYDATKÓW.

Kontyngenty podatkowe.

Ministerstwo Skarbu wysłało inspektorów departamentu podatkowego do szeregu Izb Skarbowych w sprawie podniesienia wpływów podatkowych, które ostatnio wykazują tendencję zniżkową. Jak twierdzą w kółkach poinformowanych, inspektorzy wyjechali w posiadaniu kontyngentu wyznaczonego na każdą Izbę Skarbową, ile ma teren właściwej Izby dać z podatków w roku bieżącym. Takie ujęcie spraw podatkowych przez departament jest zupełnie niesłuszne i przeczy zasadom polityki podatkowej, według której wpływy powinny odpowiadać realnym dochodom, względnie obrotom a nie określać się z góry na podstawie koniecznych budżetem ujętych kwot.

W sprawie powyższej jako zupełnie zasadniczej, o ile sprawa ulegnie kompletnemu ujawnieniu, interwenjować będą u rządu organizacje gospodarcze.

Dotychczasowi udziałowcy polscy narazie pozostają na tych samych stanowiskach w Radzie nadzorczej, jak również dotychczasowy kierownik dyrektor Natanowski.

Istnieje jednak uzasadnienie, iż w niedługim czasie będą oni musieli opuścić swoje stanowiska.

Fakty te świadczą o zorganizowanej, celowej akcji niemieckiej w kierunku gospodarczego umocnienia się na naszych kresach zachodnich i nadmorskich. Niemcy dążą do tego celu przez wymuszenie w układach z Polską o traktat handlowy takich koncesji, które w wysokim stopniu ułatwiają im osiedlenie się i zakładanie w Polsce własnych placówek gospodarczych, zaś w układzie likwidacyjnym zdobyli uwolnienie od likwidacji niemieckich osad w Poznańskim i na Pomorzu. Zanim jednak traktaty te jeszcze weszły w życie, już wykupują polskie placówki wyzyskując katastrofalne położenie polskiego przemysłu skutkiem kryzysu gospodarczego.

wprost kryzysu zaufania i niepewności obrotu. Straty, jakie handel i przemysł poniósł w następstwie inflacji wekslowej wywołały silną reakcję. Tak banki jak przemysł poczęły stęsać daleko idącą ostrożność w udzielaniu kredytu. W tych warunkach musiał przyjąć zmierzek inflacji wekslowej.

Odszetek weksli zaprotestowanych w Banku Polskim, w stosunku do całego inkasa wynosił w czerwcu według podziału na poszczególne branże jak następuje: włókiennictwo 2,01%, rolnictwo 0,65%, przemysł metalowy 0,32%, przemysł skórzany 0,18%, przemysł drzewny 0,17% i t. d. Widać więc z tego, że stosunki w przemyśle włókienniczym przedstawiają się w dalszym ciągu źle.

Teraz możemy oczekiwać tylko dalszego spadku protestów wekslowych.

#### OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 15 lipca. Belgia 124.48, 124.79, 124.17; Budapeszt 156.00, 156.40, 155.60; Holandia 358.74, 359.64, 357.94; Londyn 43.96 1/2, 43.47, 43.25 1/2; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 35.07, 35.16, 34.98; Praga 26.43 1/2, 43.50, 43.37; Nowy Jork telegraficznie 9.91, 8.93, 8.89; Szwajcaria 178.26, 173.60, 172.89; Włochy 46.60, 46.81, 46.57; Berlin w obrotach prywatnych 212.73.

#### GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 15 lipca. Bank Dyskontowy 115 — Bank Polski 166 1/2 — Częstocice 31 1/2 — Lilpop 25 — Ostrowiec ser. B. 54 — Kluczeńska Fabr. Papieru 59.

Pożyczki: 5% dolarowa 62 1/2, 64 1/2 — 5% konwersyjna 55 1/2 — 6% dolarowa 77 1/2 — 7% stabilizacyjna 88 — 10% kolejowa 103 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

#### GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, 15 lipca. Paryż 20.25, Londyn 25.03, Nowy Jork 5.14.45, Belgja 71.85, Włochy 26.95.

Hiszpanja 59.40, Holandia 267.02 1/2, Berlin 122.77 1/2, Wiedeń 72.68, Sztokholm 138.25, Oslo 138.80, Kopenhaga 137.80, Sofja 3.74, Praga 15.25, Warszawa 57.70, Budapeszt 90.17 1/2, Białogród 9.12 1/2, Ateny 6.67 1/2, Konstantynopol 2.44, Bukareszt 3.06, Helsingfors 12.95, Buenos Aires 187 1/2.

#### Na rynku zbożowym spokój.

Giełda zbożowa w Krakowie pod znakiem tendencji spokojnej. Notowano wczoraj: żyto dworskie standardyzowane 19.50—20, jęczmień na krupy 20—20.50, mąka żytnia krakowska typowa 35.50—36, mąka żytnia poznańska typowa 37—37.50 zł.

#### W WARSZAWIE USPOSOBIENIE DLA ŻYTA MOCNIEJSZE.

Warszawa 14 lipca. Transakcje na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. st. Warszawy. Ceny rynkowe: żyto 20—20.50, pszenica 30—31, owies jednolity 23—24, jęczmień na kaszę 23—23.50, browarny 24—26, mąka pszenna luksusowa 85—90, 4/0 75—80, żytnia pg. typu przepł. 39—40, otręby pszenne szale 19—20, 6-dnie 16—17, żytnie 12.13 zł. Usposobienie dla żyta mocniejsze. Obroty małe.

#### NA GIEŁDZIE POZNAŃSKIEJ BRAK PODAŻY.

Poznań 14 lipca. Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Poznaniu z dnia 14 lipca. Warunki handel hurt, paryetet Poznań, dostawa bieżąca za 106 kg. Kursy ustalone na podstawie cen orientacyjnych w złotych: żyto 17.50—18 usp. stałe, pszenica 47.50—48.50 usp. stałe, jęczmień przem. 17.75—20.25 usp. spokojne, owies 20.50—21.50 usposobienie mocne, mąka żytnia łączna, w work. wg. urz. ust. typu (70%) 32 usp. stałe, mąka pszenna 65% łączna, w work. 73—74, otręby żytnie 13.25—14.25, pszenne 16—17, ogólne usposobienie stałe. Uwagi: brak podaży spowodowany pracami żniwnymi.

#### WE LWOWIE SILNIEJSZA ZWYŻKA CEN ZBOŻA.

Lwów 14 lipca. Giełda zbożowa. We wszystkich artykułach silna wyżka cen, w szczególności bardzo zwiększyła hreczka, otręby, przy bardzo znacznych obrotach, pozagiełdowych. Rzepak nowych zbiorów jest w zaofiarowaniu, który zwiększył. Usposobienie bardzo ożywione. Ceny giełdowe loco Podwolezyńska w nawiasie loco Lwów. Pszenica dworska 43—44 (45.50—46.50), owies malopolski 19—19.50 (21.50—22) ceny rynkowe loco Podwolezyńska w nawiasie loco Lwów. Pszenica zbiorowa 46.50—41.50 (43—44), żyto jednolite 17.50—18.50 (20—20.50), żyto zbiorowe 16.25—16.75 (18.75—19.25), jęczmień przemysłowy 18.50—19 (20.75—21.25), jęczmień pastewny 17.25 do 17.75, kucyka 24—25, bobik 19.50—20.50, hreczka 31—32, rzepak 43—45, kucyka lniane 32—33, otręby żytnie 10.75—11.25 (11.75—12.25), otręby pszenne 14.25—14.75 (15.25—15.75).

Ceny paszy za 100 kg. pr. Centr. Targowicy: Siano I gat. 9—16, II gat. 7—8, słoma okładowa 6—7, koniczyna niemiecka 10—12, tymotka 9—11, koniczyna nowa —. Tendencja mocniejsza na koniczynę.

## Radio.

Czwartek 17 lipca.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej; 12.16 Odczyt z Warszawy; 12.35 Płyty gramofonowe; 13 Komunikat meteorologiczny; 15.15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Odczyt z Warszawy; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.35 Pogadanka dla pań; 18 Koncert kameralny z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.20 Pogadanka słowiańska; 19.45 Giełda rolnicza z Warszawy; 20 Prasowy Dziennik Radiowy; 20.15 Koncert z Warszawy; 21.30 Słuchowisko z Wilna; 22 „Obrona Lwowa“, feljeton; 22.15 Komunikaty z Warszawy; 22.30 Płyty gramofonowe; 23 Muzyka taneczna z Warszawy; 24 Hejnał z Wieży Mariackiej.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej; 12.35 Płyty gramofonowe; 17.35 Transmisja z Krakowa, Pogadanka dla pań; 18 Koncert kameralny z Warszawy; 19 Rozmaitości i komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej; 19.20 Pogadanka słowiańska z Krakowa; 19.45 Giełda rolnicza z Warszawy; 20 Prasowy Dziennik Radiowy; 20.15 Koncert z Warszawy; 21.30 Słuchowisko z Wilna; 22 Feljeton z Krakowa; 22.15 Komunikaty i muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 O czym wiedzieć powinna dobra gospodyni; 12.35 Płyty gramofonowe; 13 Komunikat meteorologiczny; 15.15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Odczyt p. t. „Rola Automobilklubu Polski w rozwoju turystyki automobilowej“; 16.15 Audycja dla dzieci; 16.35 Płyty gramofonowe; 17.10 Komunikaty L. O. P. P.; 17.35 „Co trzeba wiedzieć o Indiach“ — wygt. p. St. Malachowski; 18 Koncert poświęcony twórczości Cl. Debussy'ego; 19 Rozmaitości; 19.20 Płyty gramofonowe; 19.45 Giełda rolnicza; 20 Prasowy Dziennik Radiowy; 20.15 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Chór W. Dana z teatru „Qui pro quo“; 21.30 Słuchowisko z Wilna; 22 J. Makarczyk „Praca w Ameryce“; 22.15 Komunikat meteorologiczny, polijemy i sportowy; 23 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomia“.

Poznań (334.8). G. 7 Gimnastyka poranna; 16.35 Radiografja; 17.45 Anegdota historyczne — wygt. St. J. Nowak; 19.15 Feljeton St. Wasylewskiego; 20.30 Koncert muzyki pol.; 21.30 Interludium gramofonowe.

Katowice (408.7). G. 16 Komunikaty Polskich Związków Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląsk.; 19 Codziennym odcinek powieściowy; 19.15 Rozmaitości; 19.30 Skrzynka pocztowa; 20.05 Intermezzo muzyczne.

Nasze służące. — Kasju, jeżeli jeszcze raz zdarsza się takie nieporządki w kuchni, będę zmuszona rozejrzeć się za drugą dziewczyną. — Bardzo bym chciała, proszę pani. Bo roboty to jest na dwie. Już to dawno powiedziałam.

Niedowiarek. — Twierdzi pan więc, że pański jadowny wąż ma sześć metrów długości? Nie wierzę temu. — Proszę, oto jest miara. Niechże pan przemierzy.



## Selegramy z ostatniej chwili.

### Dziennikarze polscy w Kopenhadze.

Kopenhaga (PAT). Bawi tu wycieczka 30 dziennikarzy polskich, zaproszonych przez polsko-duńskie towarzystwo okrętowe linii Gdynia—Ameryka. Wycieczka jest gościnnie podejmowana przez kopenhaski związek turystryczny oraz przez duńskich dziennikarzy. W ubiegłą niedzielę wycieczka zwiedziła malownicze okolice Kopenhagi oraz wzorowe urządzenia lekarskie. Wczoraj zorganizowano dla członków wycieczki koleżeńskie przyjęcia w redakcjach „Berlińska Titende“ i „Politiken“. Dziennikarze polscy powracają do Gdyni jako goście wzmiankowanego towarzystwa okrętowego na statku „Kościszko“, kursującym na linii Ameryka—Kopenhaga—Gdynia.

### Bank Wypłat Międzynarodowych organizuje się w Bazylei.

Bazylea (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu rady administracyjnej Banku Wypłat Międzynarodowych ustalono m. in. ogólne wytyczne w sprawie angażowania personelu oraz uznało jako języki oficjalne: niemiecki, francuski i włoski. Wreszcie rada przyjęła do wiadomości fakt dalszej subskrypcji przez 12 krajów — na ogólną sumę 25,000.000 dolarów.

### Hindenburg ujął się za Stahlhelmem.

Warszawa. (Telef. wł.) Hindenburg wystosował pismo do premiera pruskiego, w którym oświadcza, że do Nadrenji nie pojedzie, a motywuje to tem, że rząd niemiecki nie zniósł rozporządzenia rozwiązującego organizację „Stahlhelmu“ w Nadrenji.

### KARD. BELMONTE DZIEKANEM ŚWIĘTEGO KOLLEGJUM.

Citta del Vaticano. (PAT). Nowym dziekanem świętego kollegjum kardynalskiego, po śmierci kardynała Wincentego Vannutelliego, został kardynał Januarius Granito di Belmonte, b. nuncjusz wiedeński, najstarszy urzędem kardynał-biskup w św. kollegjum.

### „Zdrajcy“ ustroju sowieckiego.

Prasa sowiecka, na podstawie danych statystycznych G. P. U. podaje szczegółowe liczby o t. zw. „niewowraszczencach“, czyli urzędnikach sowieckich placówek zagranicznych, którzy odmówili powrotu do „raju socjalistycznego“ i pozostali w Europie lub Ameryce, tworząc nowy zastęp „trzeciej emigracji“ przeciwsowieckiej.

Jak wynika z tych danych, w r. 1926 liczba pozostałych zagranicą wynosiła 38 osób, w r. 1927 — 28 osób, w r. 1928 — 32, w r. 1929 — 65 osób, w pierwszym zaś półroczu 1930 roku liczba ta wynosiła już 45 osób. Z ogólnej liczby 208 osób, komuniści stanowią poważny odsetek, przekraczający 20 procent.

### P. HERBETTE NIE WRÓCI DO MOSKWY?

Warszawa. (Telef. wł.) Ambasador francuski w Moskwie Herbetta nie wróci na swe stanowisko, gdyż Francja zamierza w przyszłości pozostawić w Moskwie tylko dyplomatycznego charge d'affaires.

### LAPOWNICTWO W ROSJI.

Moskwa. (PAT). W Leningradzie aresztowano 60 osób z pośród pracowników państwowej instytucji aprowizacyjnej L. S. P. O. Aresztowanym zarzucają utrzymywanie stosunków z prywatnymi przedsiębiorcami i sprzedawanie towarów za japońskimi.

### ROCZNICA REWOLTY WIEDENSKIEJ.

Wiedeń. (PAT). Dzisiaj w 3-ch lotnią rocznicę krwawych wypadków wiedeńskich, złożył kanclerz Schober, w otoczeniu wyższych urzędników policji, wieńce na grobie poległych w tym dniu posterunkowych.

### 900-LECIE KATEDRY W SPIRZE.

W ciągu ostatnich dni odbywały się w Spirze nad Renem w Bawarii główne uroczystości z okazji jubileuszu 900-letnia istnienia tam t. u. Uroczystości rozpoczęły się w sobotę otwarciem Kongresu Eucharystycznego dla krajów niemieckich. Otwarcia dokonał jako delegat papieski kardynał Faulhaber z Monachium. Punktem kulminacyjnym uroczystości było nabożeństwo pontyfikalne, w którym wzięli udział ministrowie bawarscy oraz przedstawiciele rządu Rzeszy.

### WEZUWJUSZ JESZCZE WYBUCHA.

Neapol. (PAT). Po opadnięciu mgły, która przez dwa dni zaskłaniała Wezuwusz stwierdzono, że strumienie lawy wydobywającej się z wulkanu, płyną powoli stygnąc w drobne słupy. Lawa nie zagraża już równinom, jednakże działalność wulkanu jest w dalszym ciągu wy-

# Prawdziwi legjoniści służą tylko Polsce.

Głos gen. M. Kukieła.

W „Szańcu“ ukazał się znakomity artykuł „O przeszłość Legjonów“. Autor, emer. generał Kukiel, prostuje niektóre pojęcia o Legjonach, jakie się rozpowszechniają z powodu wyzyskiwania krwi bohaterów przez „sanatorów“.

### „NADUŻYTO TEGO IMIENIA.

„Nadużyto tego imienia. Teraz skłonni są ludzie myśleć, że legjony zdobywać chciały Polskę dla siebie, dla swoich „bajecznych karier“, swoich funduszy dyspozycyjnych i reprezentacyjnych, gratyfikacji i tantjem, subwencji i synekur, oraz wszelkich „largicji“ hetmańskich; że „pierwsza kadrowa“ szła na Kielce po tę „największą sumę radości życia“ dla „najwierniejszych“, o której tak pięknie pisze dzisiaj „Nowa Kadrowa“.

W legjonach, pisze dalej gen. Kukiel, były dwa typy: żołnierze, dla których Polska była celem i politycy, wyzyskujący legjony, jako atut i narzędzie akcji politycznej. Grupa polityków i spiskowców rosła kosztem grupy żołnierzy.

„To też na zjazdach legjonistów oddawna na dalszym są planie dawni legjonowi dowódcy pułków, batalionów, szwadronów, kompanij i baterij, dowódcy bojowi. Ton nadają politycy, spiskowcy, wywiadowcy, którzy częścią byli niegdyś żołnierzami legjonowymi, częścią zaś chodzili tylko w mundurze legjonów. Oni też — nie żołnierze-legjoniści — stanowią główne kadry dzisiejszego obozu rządzącego i urabiają ogół b. legjonistów — na jego narzędzie polityczne“.

W ciągu całego trzylecia legjonów — aż do 1917 roku — dogmatem głoszonym przez samego Komendanta w pierwszej brygadzie, a mileżąco przyjętym przez inne brygady, była gotowość bezwzględna do podporządkowania się przysięgi rządowi polskiemu i wiernej, lojalnej służby temu rządowi. Była w masie legjonistów-żołnierzy żarliwa tęsknota do tej chwili, gdy powstanie rząd polski, gdy wolno będzie poświęcić się wyłącznie żołnierskiej służbie, gdy odpadnie dualizm, targający psychiką wojska, a pozostanie mu tylko właściwa jego rola. Przeszły lata, gdy mobilizowano moralnie byłych legjonistów do walki przeciw legalnemu rządowi własnej ojczyzny“.

Tu wymienia gen. Kukiel szereg świetlnych postaci legjonistów, którzy czasów dzisiejszych nie dożyli.

„Staje w oczach Herwin, człowiek, którego ofiarność posuwała się do abnegacji, którego bolący skromnie przywilej oficera, który nie wytrzymał hulastycznego tonu masowej brygadowej biesiady, który w powtarzanych wciąż okrzykach na cześć jednostki, czy jednostek, wyczuwał pretorjaństwo i ostro, z goryczą upominał się, by pamiętano o prostym żołnierzu szeregowcu, noszącym na swych barkach główny ciężar służby. Staje w oczach Pększyc-

Grudziński, o typie i wejrzniu grottgerowskich powstańców, uosobienie w swej doczesnej służbie twardego, ofiarnego obowiązku, pełnionego z najwyższym napięciem duchowym, ale ponad doczesne sprawy sięgający wzrokiem w rzeczy wieczne. Staje w oczach wrażliwy, subtelny poeta i historyk, Długosz, ze swym głodem duchowym, z tęsknotą za głębszym tonem żołnierskiego życia, z obawą przed pretorjaństwem, przed utożsamieniem sprawy z człowiekiem, przed zatraceniem własnych kryteriów ideaowych i moralnych. Staje w oczach Stanisław Krynicki, uosobienie skrupulatnej sumienności, lojalności żołnierskiej i niezależnej, samotnej myślowej pracy. Staje w oczach Staś Szumski, modlący się ze Słowackim o serce żołnierza — „we krwi czyste“. Wszyscy oni nastroszone mieli dusze na ton „Kordjana“: „A gdy kraj ocala... ja się w chwili ofiarnej jak kadzidło spalę“. I niechaj nikt nie mówi, że taką była chwila. Takim byłoby ich całe życie. Od Ojczyzny nie żądali „nagrody“, którą od szeregu lat ma Polska dłużną być legjonistom. Żądali by co najwyżej możliwości służenia jej ofiarnego. Odrzuciliby wszystko, co by im dawano, by móc żyć i ofiarnie pracować dla Polski. Władzę, gdyby w ręce im szła, przyjmowałyby jako posłannictwo, z dreszczem wywołanym przez potężne poczucie odpowiedzialności względem narodu.

Od tych, poległych młodo, biegnie myśl ku późniejszej mogile, mogile starca, twardego żołnierza, niezłomnego żołnierza i niestrudzonego sługi ojczyzny, spracowanego i schorzałego, a wciąż dźwiganego przez potęgę ducha, nieugiętego w boju i w ciężkich wewnętrznych sprawach, nie znającego innych dróg, jak proste, innej polityki, jak dosłowne wypełnienie słowa żołnierskiego... Gdy generał Wypięty Zieliński przybywał kiedyś do Warszawy, witany przez tłum uwielbiających go oficerów i w jakimś przemówieniu porównano starego, zaciętego i niezłomnego wodza z Czarnieckim, zachnął się: „Co pan mówisz? Ja i Czarniecki? Nie dla mnie to święte imię!“ I w tej chwili właśnie odezwał się w porównaniu nie było przesady. Ale żołnierz ten, jak Czarniecki, nie dla rangi, nie dla kariery służył, nie dla honorów. Gdzie go postawiono, starał się być najwierniejszym ze sług ojczyzny. Gdy służyć mu nie było już danem, skończyły się jego siły żywotne. I lepiej dla niego, że odszedł w porę.

O tych przedstawicielach legjonów — tych i im podobnych — myśli się dzisiaj, z rozpaczą, że trzeba bronić ich pamięci i całej tej przeszłości przed teraźniejszością, która legjonistów jako obóz polityczny postawiła u władzy i przeciwstawiła większości narodu; dzisiaj, gdy „żołnierska nuta“ przeszłości legjonowej brzmi w uszach wielu jak buta żołdaacka“.

M. Kukiel.

## Reichstag obmyśla pomoc dla prowincji wschodnich.

Berlin (PAT). W zakończeniu dyskusji nad programem pomocy wschodniej przemawiał poseł centrowy Perlitius, który stwierdził, że w ramach akcji pomocy na rzecz prowincji wschodnich główne znaczenie posiada sprawa kolonizacji, której celem jest zapewnienie egzystencji przyszłym pokoleniom chłopskim. Dla zobrazowania anormalnych stosunków w rolnictwie niemieckim, mówca przytoczył m. in. że cena jęczmienia zimowego na giełdzie w Hamburgu jest o 1.7 mk. wyższa, niż na giełdzie wrocławskiej. Rolnictwo Dolnego Śląska domaga się z tego powodu ulg taryfowych, względnie subwencji, celem umożliwienia zbycia zapasów jęczmienia już w czasie obecnym. Przedstawiciel niemieckiej partji ludowej Rein haben podkreślił, że jest rzeczą niemożliwą (!) ażeby wschodnie prowincje Niemiec pozostać miały na zawsze odcięte od sąsiadującej z nimi Polski. Z tego powodu traktat handlowy niemiecko-polski konieczny jest w interesie obszarów wschodnich Rzeszy. O ile Niemcom grozi niebezpieczeństwo ze strony importu polskich produktów agrarnych i węgla polskiego, to należy właśnie znaleźć odpowiednią

formę dla uniknięcia tego niebezpieczeństwa. Komunistą Hoernle skarżył się na niedużą mieszkaniową na Górnym Śląsku. Brak tam jeszcze 31.000 mieszkań, niezależnie od tego, iż 60 proc. mieszkań składa się tylko z pojedynczych pokoiów.

### Rozrachunki polsko-niemieckie.

odbywają się w Poznaniu.

Warszawa. (PAT). Dnia 14 lipca b. r. rozpoczęła się w Berlinie polsko-niemiecka konferencja w sprawie wykonania decyzji Rady Ligi Narodów z dnia 13 stycznia 1930 r. Konferencja, w której ze strony Polski biorą udział delegaci Ministerstwa Pracy i naczelnik wydziału Izidor Wyslouch i radca dr. Fischlewiez, oraz radca emigracyjny przy poselstwie polskim w Berlinie Zientkiewicz i dyr. spółki brackiej dr. Potyka, ma na celu ustalenie zgodnie z wyżej wymienioną decyzją Rady Ligi Narodów szczególnych warunków majątkowych, oraz rozrachunki w zakresie górnośląskich ubezpieczenia górniczego i podjęcia spłat przez instytucje ubezpieczenia górniczego obu państw.

## „Wicher“ przybył do Gdyni.

We wtorek popołudniu przybył do Gdyni kontrtorpedowiec polski „Wicher“, który wyruszył z Cherbourga w sobotę. Na powitanie „Wichra“ wyszła z Gdyni do Rozewia (granica) część polskiej floty wojennej, złożona z 4 torpedowców, 2 kanonierek i 4 trawlerów. Po powitaniu na pełnym morzu zapomocą specjalnych sygnałów i wywieszenia flag, eskortowany okręt wojenny wszedł do basenu portu wojennego w Gdyni.

„Wicher“ jest pierwszym okrętem wojennym Rzplitej, wybudowanym po wojnie. Został on zbudowany w stoczni francuskiej wraz z drugim kontrtorpedowcem i trzema łodziami podwodnymi.

### Bomba pod samochodem.

Warszawa (Telef. wł.) W Poznaniu znowu wybuchła bomba pod samochodem. W nocy z poniedziałku na wtorek, jechał z Janosina w stronę Kurnika, szofer Szynkowski. W pobliżu Zabrze, wybuchła bomba. Samochód został podrzucony w górę, runął kilka metrów od miejsca wybuchu i stanął w płomieniach. Szofer wyszedł z lekkimi obrażeniami. Wyrwa w drodze świadczy, że samochód najechał na bombę, albo maszynę piekielną. Jest to trzeci zamach w krótkim czasie.

### Z Gdyni do Salonik.

Projekt wielkiej linii tranzytowej.

Warszawa (Tel. wł.). Projektowane jest otwarcie nowej nowej linii tranzytowej z Gdyni do Salonik. Rokowania między Polską, Rumunją, Bułgarią i Grecją są w toku. Ma być zbudowany na Dunaju most kolejowy, specjalnie w tym celu.

### ARESZTOWANIE 3 SPISKOWCÓW.

Warszawa (Telef. wł.) Policja w Czortkowie dokonała aresztowania 3 osób, którym zarzuca należenie do Ukr. Org. Wojskowej.

### URLOP HR. BETHLENA.

Budapeszt. (PAT). Premier hr. Bethlen udał się na urlop do swych dóbr Ynke. Premiera zastępuje minister Opieki Społecznej ks. Vass.

### ESKADRA AMERYKANSKA W GDYNI.

Warszawa (Telef. wł.) Dnia 17 b. m. przybywa do Gdyni eskadra wojenna amerykańska. Komendant eskadry udzielił krótkiego urlopu kapelmistrzowi orkiestry, który urodził się w okolicy Dubna.

### ZBRODZIA WYWIADOWCY.

Warszawa (Telef. wł.) Wywiadowca Jan Nachtman, wysłany służbowo do Wofolina, zastrzelił bez żadnego powodu sprzedawcę gazet Lubowieckiego. Tłum chciał go zlyneżować, ale policja ocaliła go przez aresztowanie.

### Przygotowania monarchistów węgierskich

Budapeszt. (PAT). W kołach politycznych mówią o okólniku b. cesarzowej Zyty z okazji zbliżającej się pełnoletności arcyksięcia Ottona, która ma być wyszкана do demonstracji legitymistycznej. Prasa oświadcza na podstawie informacji ze źródeł miarodajnych, że wiadomość ta jest pozbawiona wszelkich podstaw. „Pester Lloyd“ pisze m. in.:

„O ileby kwestja królestwa stała się aktualną, będą musiały miarodajne koła, a w pierwszym rzędzie parlament przedsięwziąć odpowiednie decyzje“.

### Przemysłowcy polscy w Italji.

Medjoan (PAT). Prowincjonalna rada gospodarcza wydała przyjęcie na cześć grupy przemysłowców polskich, którzy udali się do Italji w celu przeprowadzenia tam specjalnych studjów nad przemysłem słodownictwa. Delegacja polska zwiedziła instalacje fabryczne oraz ważniejsze urządzenia chłodnicze.

### Rozruchy w stolicy Kolumbji.

Bogota (PAT). Pomiędzy studentami a policją doszło do starcia, w czasie którego jedna osoba została zabita zaś 70 odniosło rany. Studenti obrzucili kamieniami policjantów, raniąc około 40. Zajęcie wywiązało się z powodu usiłowania studentów przedostania się na arenę, gdzie odbywała się walka byków.



### A. CONAN DOYLE. 7 Plany Bruce - Partingtona.

Przekład Br. J. Falka.

— Wiadomości zebrane przez nas w Woolwich przemawiały przeważnie za winą Cadogana Westa; ale ślady pod oknem nasuwają na myśl bardziej dla niego korzystną hipotezę. Przypuśćmy, na przykład, że jakiś agent cudzoziemski nawiązał z nim znajomość. Mógł to uczynić z zastrzeżeniem że nie będzie o tem wspominał. W tym wypadku uwaga jego zwróconaby być musiała jednak w kierunku wskazanym przez słowa wypowiedziane do narzeczonej. Bardzo do brze. Przypuśćmy teraz, że idąc z młodą kobietą do teatru ujrzał nagle we mgle tego samego agenta, zmierzającego w stronę biura. Był on człowiekiem porywczym, szybkim w decyzjach. Wszystko ustąpiło na drugi plan, kiedy wchodził w grę obowiązek. Poszedł za agentem, obserwował go przez okno, widział, jak ukradł papiery i puścił się w pogoń za złodziejem. W ten sposób dalały się wyjaśnić fakt, że zginęły dokumenty oryginalne. Zabrał je ktoś obcy. Jak dotąd hipoteza nasza jest dobra.

— Cóż jest następnym krokiem?  
— Teraz napotykać na trudności. Na leżałoby przypuszczać, że w takich okolicznościach pierwszym czynem młodemu Cadogana Westa byłoby przytrzymanie złodzieja i wszczęcie alarmu. Dlaczego tego nie zrobił? Czy papiery zabrał jakiś jego przelotny? Tępy tłumaczyło zachowanie się Westa. A może złodziej zniknął we mgle i West wyruszył do Londynu, przyjmując, że wiedział, gdzie mieszka? Sprawa musiała być bardzo ważna, jeśli zostawił narzeczoną we mgle na ulicy i nie próbował się z nią porozumieć. Tu ślady się zacieraają i między każdą hipotezą i umieszczeniem trupa Westa z siedmioma dokumentami w kieszeni na dachu Kolei Miejskiej napotykać na wielką przepaść. Instynkt każe mi teraz zacząć z drugiego końca. Jeśli Mycroft dostarczył nam adresów, znajdziemy naszego człowieka

i pójdziemy za dwoma śladami zamiast za jednym.

W istocie, na Baker Street czekał na nas list. Przyniesiony został przez specjalnego posłańca. Holmes rzucił okiem na listę i podał mi ją.

„Jest tu wielu szpiegów na małą skalę, ale zaledwie kilku, którzyby się odważyli na tak śmiały czyn. Wchodzi w rachubę jedynie Adolf Meyer z Great George Street 13, Westminster; Ludwik La Rothiere, z Campden Mansions, w Notting Hill; i Hugo Oberstein z Canfield Gardens 13, w Kensingtonie. Ten ostatni był, o ile wiadomo, w mieście w poniedziałek, ale teraz go niema. Cieszę się, że znalazłeś trochę światła. Gabinet oczekuje z niecierpliwością na rezultaty twoich dochodzeń. Z najwyższych sfer przyszły nagłe zapytania. Możesz w razie potrzeby rozporządzać całą siłą zbrojną państwa. — Mycroft“.

— Lękam się — rzekł Holmes z uśmiechem — że cała piechota i cała konnica Królowej nie nam nie mogą pomóc w tej sprawie. — Rozłożył swoją wielką mapę Londynu i zaczął ją uważnie studjować. — Tak — rzekł nagle z okrzykiem zadowolenia — sprawa przyjmuje wreszcie obrót bardziej pomyślny. Mam nadzieję, Watsonie, że w końcu uda się nam rozwiązać zagadkę. — Poklepał mnie po ramieniu w nagłym wybuchu wesołości. — Teraz wychodzę. Jest to tylko rekonesans. Nie przedsięwzięm nic ważnego bez mojego zaufanego towarzysza i biografa. Zaczekaj na mnie tutaj. Przypuszczam, że wrócę za godzinę lub dwie. Jeśli się będziesz nudził, weź ówciarkę papieru i pióro i rozpocznij swą opowieść o tem, jak ocaliliśmy ojczyznę.

Pogodne usposobienie jego wpłynęło i na mój umysł. Wiedziałem bowiem, że nie wytrzymałby się cełującą go powagi, gdyby nie miał odpowiedzialnej do tego przyczyny. Przez cały ten długi wieczór listopadowy czekałem z niecierpliwością na jego powrót. W końcu, tuż po dziesiątej, przyszedł posłańiec z listem tej treści:

„Jem obiad w Restauracji Goldoniego, Gloucester Road w Kensingtonie. Przyjdź tam zaraz. Przynies z sobą lewar, ślepa larkę, duto i rewolwer. — S. H.“.

Wsunawszy dyskretnie do kieszeni płaszcza te niezbyt odpowiednie dla porządnego obywatela przedmioty, pojechałem do wspomnianej restauracji. Przy jednym z okrągłych stolików przy drzwiach siedział mój przyjaciel.

— Jadłeś już? A więc napijesz się ze mną kawy i curacao. Zapal jedno z cygar właściciela. Są mniej trujące, niżby się należało spodziewać. Masz narzędzia?

— Są w moim płaszczu.  
— Doskonale. Pozwól, że dam ci krótki szkic tego, co zrobiłem z pewnym wskazówkami odnośnie do czekającej nas jeszcze roboty. Zdaje się, że nie wątpisz, Watsonie, w fakt złożenia zwłok młodego mężczyzny na dachu pociągu. Jest to jasne od chwili, kiedy stwierdziłem, że ciało spadło z dachu a nie z wagonu.

— A może zrzuceno je z mostu?  
— To mi się wydaje niemożliwe. Jeśli przyjrzyj się dokładnie dachom wagonów, stwierdzisz, że są one lekko zaokrąglone i nie mają żelaznego obramowania. Dlatego możemy powiedzieć na pewno, że ciało Cadogana Westa zostało złożone na dachu wagonu.

— W jaki sposób?  
— Oto pytanie, na które mamy odpowiedzieć. Jest tylko jedna możliwość. Wiesz, że kolej podziemna wychodzi z tunelów w pewnych punktach Westendu. Przypominam sobie jak przez sen, że podróżując nią widziałem od czasu do czasu okna tuż nad moją głową. Przypuśćmy teraz, że pociąg zatrzymał się pod takim oknem. Czy sądzisz, że złożenie ciała na dachu napotkałoby na trudności?

— Wydaje się to bardzo nieprawdopodobne.

— Musimy oprzeć się na pewniku naszym oddawna, że kiedy wszystko inne zawiedzie, to co zostanie musi być prawdą.

jakkolwiek wydaje się niemożliwością. Tutaj zawiody wszystkie inne hipotezy. Kiedy stwierdziłem, że jeden z głównych szpiegów cudzoziemskich, który właśnie wyjechał z Londynu, mieszkał na ulicy pod którą biegnie kolej podziemna, byłem tak zadowolony, że wywołało to nawet zdziwienie u ciebie.

— Oh, a więc to dlatego?  
— Tak. Dlatego. Mr. Hugo Oberstein z Gaulfield Gardens 13 stał się przedmiotem mego zainteresowania. Zacząłem od Gloucester Road Station, gdzie jakiś usłużny urzędnik przeszedł się ze mną wzdłuż toru i pozwolił mi przekonać się, nie tylko że okna w tyle budynków na Caulfield Gardens wychodzą na linię kolejową, ale co ważniejsze, że dzięki krzyżowaniu się toru Kolej Miejskiej z jedną z linii pociągów dalekobieżnych, wagony kolei podziemnej zatrzymują się w tem miejscu nieraz przez kilka minut.

— Wspaniale, Holmesie. Znalazłeś wyjaśnienie.

— O tyle — o ile, Watsonie. Posuwamy się naprzód, ale do celu jeszcze daleko. Przyglądawszy się budynkom Caulfield Gardens od tyłu, ogłądałem z kolei i front i przekonałem się, że ptaszek w istocie uleciał. Jest to dom duży i o ile mi się zdaje, na górnych piętrach nieumeblowany. Oberstein mieszkał tam z jednym służącym, który był prawdopodobnie jego współnikiem. Należy przypuszczać, że Oberstein udał się na Kontynent, chcąc sprzedać swój łup, a nie z myślą ucieczki. Nie miał powodu lękać się aresztowania a o wizycie amatora w jego domu nawet nie myślał. A jednak mam właśnie zamiar złożyć mu wizytę.

— Czy nie moglibyśmy postarać się o urzędowe pozwolenie na przeprowadzenie rewizji?

— Na podstawie tych dowodów niepodobna.

— A o co chodzi?

— Trudno przewidzieć, jakie znajdziemy dokumenty.

(Dokończenie nastąpi.)



Założona w r. 1900. — Odznaczona złotym medalem na wystawie w r. 1907.

**PRACOWNIA WYROBÓW ARTYSTYCZNO CYZELERSKO-BRONZOWNICZYCH**  
pod firmą

**HENRYK SZTORC**

w Krakowie, przy ulicy Florjańskiej L. 38.

POLECA:

Wszelkie wyroby przyborów kościelnych z metali szlachetnych brązu a mianowicie: monstrancje, trybularze, kielichy, puszki, antypodja, cyborja, krzyże, lichtarze i lampy.

**BIRETY NA SKŁADZIE.**

posiada na składzie wszelkie przybory kościelne według przepisów kościelnych jak również wszelkie przybory w zakres przemysłu metalowego wchodzące

Wykonuje wszelkie zamówienia według każdego wzoru i rysunku. Przyjmuje również wyżej wymienione przedmioty do reperacji, odnowienia, jak również do srebrzenia i złocenia w ogniu.

Wykonuje powierzone zlecenia szybko i solidnie po cenach konkurencyjnych.

**Inteligentna osoba** 35 lat, zafana dobrze polecona ze skończoną s kołą gospodarczą poszukuje posady samodzielnej na probostwie. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków — Jankoszowa Wielopole 12. — 623

**ZIOŁA LECZNICZE**

według przepisów sławnych lekarzy; przeciw chorobom żołądka, kiszki, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Żądajcie bezpłatnie broszury pouczającej. Adres: Liszki — Apteka.

**Unieważniam** zgubioną książkę wojskową Stanek Józef ur. 1899. wystawioną PKU Kraków.

**Na wywczasach letnich niezbędna towarzysząca jest doborowa powieść!**  
**Księgarnia Krakowska**  
Kraków, ul. św. Krzyża 13

poleca:

Bandrowski Jerzy, Wieś mojej matki . . . . .	zł. 5—
„ „ „ Złotka, pow. z nadmorskiej Polski . . . . .	8—
Barclay Fl., Błękitny chłopiec . . . . .	4—
„ „ „ Jane . . . . .	5—
Baumann E., Znak na dłoni . . . . .	3.50
Braun J., Kiedy księżyc umiera . . . . .	1.50
Birmingham G. A., Saligia . . . . .	4—
Bordeaux H., Miłość ucieka . . . . .	4.50
Chesterton G. K., Niedowiarstwo Księdza Browna . . . . .	5—
Curwood J. O., Łowcy wilków . . . . .	3.50
„ „ „ złota . . . . .	4.50
„ „ „ Szara wilczyca . . . . .	5.50
„ „ „ Bari (syn szarej wilczycy) . . . . .	6—
„ „ „ Włóczęgi północy . . . . .	5—
Czeska-Maczyńska M., Rycerz Chrystusowy. powieść hist. na tle życia św. Wojciecha . . . . .	4.25
Herczeg Fr., Gyurkovicowie . . . . .	6—
Jeleńska E., Panienska . . . . .	8.50
Kiedrzyński St., Dym ofiarny . . . . .	6—
Krane A., Magna Peccatrix . . . . .	5—
Laurentin M., Miłość Poncjusza . . . . .	4—
Milaszewska W., Cmentarz i sad . . . . .	7—
„ „ „ Kaczeta . . . . .	6.50
„ „ „ Młyn w Bożej Woli . . . . .	4—
„ „ „ O złoty włos . . . . .	5—
„ „ „ Zatrzymany zegar . . . . .	4—
Orczy Br., Szkarłatny kwiat . . . . .	5.50
„ „ „ Eldorado (powieści o „Szkarłatnym Kwiecie“ ciąg dalszy) . . . . .	8—
Ossendowski F. A., Sokół pustyni . . . . .	4.50
Smoiański M., Miasto światłości (powieść z dni przyszłych) . . . . .	3—
Smolarski M., Uczta Baltazara . . . . .	3—
Szpotkański St., Odloty (powieść historyczna) . . . . .	7—
Umiński Wł., Pod flagą polską samochodem naokoło świata (podróż skauta Jerzego Jeleńskiego) . . . . .	10—
Wiktor Jan, Tęcza nad sercem . . . . .	5—
Zagadłowicz E., Z pod młyńskich kamieni . . . . .	8—
„ „ „ Cień nad falami . . . . .	10—

**Na składzie wielki wybór powieści dla młodzieży.**  
Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna, po doliczeniu rzeczywistych kosztów opłaty pocztowej.  
Katalogi powieści dla dorosłych i młodzieży bezpłatnie na żądanie.

**„MUZYKA i ŚPIEW“**  
Miesięcznik Artystyczny poświęcony kulturze muzycznej i śpiewaczej.  
Nr. 88 (lipiec) zawiera: Dr Józef Reiss: „Psychologia sali koncertowej“. — Melodie na Psalterz Polski Mikołaja Gomółki. — Listy Imię Pana Grzegorza Kątskiego do Filharmonji krakowskiej. Antoni Miller: „Estetyka“.  
W nutach: Ks. Andrzej Nodzyński: „Czego chcesz od nas Panie?“ na chór mieszany. — A. Schwandera: „O Boski Więźniu“ na chór mieszany. — Tomasz Flaszka: „Zawitaj ranna Jutrzenko“ na chór mieszany. — „Wieniec Pieśni i Piosenek“ na 3 równe głosy.  
Prenumerata roczna zł 8—  
Redakcja i Administracja: Kraków, ul. św. Krzyża 11.  
Konto P. K. O. Nr. 400.883

**PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD POGRZEBOWY „AETERNITAS“**  
UL. MIKOŁAJSKA 14. Nr. tel. 14047.  
urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych, przeprowadza ekshumacje i przewozy zwłok za gotówkę i na raty.  
Ceny umiarkowane.

**Wytwórnia kilimów Ireny Gutwińskiej**  
Absolwentki państw. szkoły przem. art.  
Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.  
polecą kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty

Sztuczne nogi i ręce, gorsety ortopedyczne przeciw skrzywieniu kręgosłupa wykonują  
**M. L. POLACZEK**  
SAMBOR 97.

**KAWĘ surową i paloną HERBATĘ i KAKAO HOLENDERSKIE** w najlepszych gatunkach po przystępnych cenach poleca  
**Kazimierz Bartoszewski**  
Kraków, ul. Florjańska L. 49.  
Wysyłki na prowincję odwrotnie.